

## Tomasz Matuszewski ponownie burmistrzem

STR. 2-3



SESJA RADY MIASTA

STR. 2

### Pożegnalne obrady IX kadencji



MEDIATEKA

STR. 9

### Leszek Leśniak – pasjonat technologii



INFORMACJA

### Kolejny numer już w czwartek

W związku z majowymi świętami następny numer „Tygodnika Sanockiego” wyjątkowo ukaże się w najbliższy czwartek, 2 maja. Dlatego też prosimy o dostarczenie materiałów – reklam i ogłoszeń – najpóźniej do godz. 12 we wtorek. W dniu 4 maja redakcja będzie czynna tylko do godz. 10. Za niedogodności przepraszamy.

Redakcja

Druga kadencja burmistrza Tomasza Matuszewskiego

# Ważył każdy głos

Ubiegający się o reelekcję burmistrz Tomasz Matuszewski (KW Łączy Nas Sanok) wygrał w drugiej turze ze Sławomirem Mikliczem (KWW Demokraci Ziemi Sanockiej; Platforma Obywatelska RP). Różnice między kandydatami okazały się znikome.



Przypomnijmy, że pierwsze głosowanie wygrał Miklicz. Jednak nie uzyskał poparcia większego niż 50% i zwycięzcę musiała wyłonić „dogrywka”.

Druga tura przyciągnęła do urn mniej mieszkańców. Z możliwości realnego wpływu na kształt miasta na następnych pięć lat skorzystało tylko 41,40% uprawnionych wobec 48,91% we wcześniejszym terminie.

Głosy rozłożyły się niemal po równo: 5945 do 5773. Matuszewski uzyskał ich o 172 więcej od Miklicza. Procentowo kształtuje się to na poziomie 50,73% do 49,27%. To naprawdę znikoma różnica w mieście, gdzie uprawnionych do głosowania jest 28,5 tys. osób.

W poszczególnych Obwodowych Komisjach Wyborczych kandydaci szli dosłownie „leb w leb”, uzyskując identyczne wyniki (1, 22) albo bardzo zbliżone, różniące się nie więcej niż dziesięcioma głosami (np. 7, 8, 10, 12, 15, 19). Nie wszędzie tak to wyglądało. Spore znaczenie odegrała Dąbrówka, w lokalu OKW nr 6 aż o 108 osób więcej okazało się bardziej przychylnych Matuszewskiemu, a w OKW nr 5 – 83. Z kolei Miklicz uzyskał wyraźną przewagę m.in. w OKW nr 9 (różnica 57 głosów).

Tam gdzie wygrywał Miklicz, Matuszewski nie tracił aż tak wiele, a znacznie „odrobił” to w kilku okręgach, dzięki czemu pozostał na fotelu burmistrza.

kael

Podsumowanie kampanii wyborczej

## Wybierzmy Sanok!

Tuż przed ciszą wyborczą w Sanockim Domu Kultury odbyło się spotkanie podsumowujące kampanię wyborczą Tomasza Matuszewskiego i komitetu Łączy Nas Sanok.



Podczas spotkania burmistrz Matuszewski podzielił się owocami z wyťažonej pracy w ostatnich tygodniach.

– Był to czas pełen intensywnych dyskusji, inspirujących spotkań i wspólnego planowania przyszłości naszego miasta. Chcielibyśmy podziękować wszystkim, którzy zaangażowali się w naszą kampanię i podzielili się z nami swoimi pomysłami i uwagami. Wasze głosy są dla nas niezwykle cenne i stanowią fundament naszego programu wyborczego – mówił wóldarz miasta.

Zaprezentowano dalsze wizje rozwoju Sanoka w kluczowych obszarach.

W ostatnich tygodniach burmistrz skupił się na dyskusjach z mieszkańcami, rezygnując z debat (w pierwszej wziął udział). Odwiedził wszystkie dzielnice, odpowiadając na pytania. Na spotkanie w SDK przybyło wiele osób i po zakończeniu prelekcji kandydata ŁNS można było swobodnie porozmawiać, zapytać o dodatkowe kwestie, czy rozwiązać wątpliwości.

Na koniec Matuszewski zachęcił wszystkich do spełniania obywatelskiego obowiązku, czyli głosowania. Jak już wiemy – z oczekiwanym przez niego skutkiem

ew

XCIV sesja Rady Miasta Sanoka

## Pożegnane obrady IX kadencji

IX kadencja Rady Miasta Sanoka dobiegła końca. Z tej okazji odbyła się ostatnia, uroczysta sesja, podczas której przyszedł czas na pożegnanie wieloletnich radnych, którzy podjęli decyzję o niekandydowaniu w kolejnych wyborach.

Mowa o Teresie Lisowskiej (na zdjęciu) i Romanie Babiaku, którym burmistrz podziękował za wieloletnią służbę w samorządzie. Sesja była też okazją do podziękowania radnym, którzy w kolejnej kadencji nie otrzymali mandatu, ale przez ostatnich pięć lat podejmowali decyzje w imieniu mieszkańców.

Ostatnie obrady przyniosły również dobrą wiadomość dla sanockiego hokeja. Rada podjęła uchwałę w sprawie wyrażenia woli utworzenia przez Gminę Miasta Sanoka spółki prawa handlowego pod nazwą „Sportowy Sanok Spółka Akcyjna”, która ma powstać, by uratować sanocki hokej i umożliwić start drużynie seniorów



w najwyższej klasie rozgrywkowej. Spółka zostanie wsparta środkami budżetowymi miasta – założyciela (w szczególności

w formie dotacji), a także środkami sponsorów i dochodami własnymi np. ze sprzedaży biletów czy organizacji eventów. O zapewnienie kapitału zakła-

dowego dla nowego podmiotu i jego dalsze finansowanie burmistrz zwróci się już do nowej Rady Miasta Sanoka.

es

Jednoosobowa debata

## Solowy występ w PSM

Oprócz niedawnej audycji w TVP3 Rzeszów, także w naszym mieście za sprawą portalu esanok.pl zorganizowano nagranie, w założeniu mające stanowić interakcję między dwoma kandydatami, którzy zakwalifikowali się do II tury. Wydarzenie nagrano w Państwowej Szkole Muzycznej.

Podobnie jak w przypadku rzeszowskiego spotkania, tak i tym razem z uczestnictwem zrezygnował burmistrz Tomasz Matuszewski. Odczytano jedynie oświadczenie pełnomocnika Komitetu Wyborczego „Łączy Nas Sanok”, Pauliny Paszty, w którym tłumaczyła powody jego absencji.

Pojawił się za to drugi z ubiegających się o urząd, czyli Sławomir Miklicz. Całość programu składała się przede wszystkim z autoprezentacji oraz pytań od dziennikarzy (Justyna Żuczek i Tomasz Sokołowski), bazujących na rozmowach z mieszkańcami. Z uwagi na nieobecność Matuszewskiego nie było wzajemnego wypytywania się obu kandydatów. Nowością stanowią jednak głosy widzów debaty, które zgłaszali na żywo i mogli otrzymać odpowiedź od Miklicza.



Sławomir Miklicz podczas debaty w Państwowej Szkole Muzycznej

pp

„Tygodnik Sanocki”  
Pismo samorządowe

✉ redakcja@tygodniksanocki.

🌐 tygodniksanocki.pl

📱 /tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 463 16 34, kom. 697 979 971 | Redaktor naczelny: Bartosz Błażewicz – bb@fr.pl

Redaguje zespół: Emilia Wituszyńska – emiliawituszynska@tygodniksanocki.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl, Piotr Paszkiewicz – piotrpaszkiewicz@tygodniksanocki.pl | Współpracują: Krzysztof Lubomski, Lidia Tul-Chmielewska

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski | Korekta: Iwona Gibala-Błażewicz

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8 do 16. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 463 16 34.

Biuro Reklam i Ogłoszeń:  
tel. 13-463-16-34

Druk:  
Polska Press Sp. z o.o.  
Oddział Poligrafia  
ul. Domaniewska 45,  
02-672 Warszawa  
Drukarnia w Sosnowcu,  
ul. Baczyńskiego 25a  
41-203 Sosnowiec

Wywiad tygodnia

# Jestem otwarty na współpracę

— mówi **TOMASZ MATUSZEWSKI**,  
ponownie wybrany burmistrzem Sanoka

**Pierwszą turę wyborów przegrał pan ze Sławomirem Mikliczem o 6%, by dwa tygodnie później odrobić starty z nawiązką, pokonując go różnicą niespełna 1,5%. Co w głównej mierze zdecydowało o zwycięstwie?**

To pytanie dla socjologa badającego preferencje wyborcze mieszkańców. W moim przekonaniu sanoczanie postawili na kontynuację rozpoczętych działań i to ostatecznie zdecydowało o wyniku drugiej tury wyborów. W pierwszej głosy rozłożyły się pomiędzy czterech kandydatów, w tym na partie polityczne. Siódmego kwietnia motywacje głosujących mogły być zupełnie inne od tych, które przeważały dwa tygodnie później. Mając duszę sportowca walczyłem o głosy do ostatniego dnia, tak jak zawsze. Co w tym czasie robiła konkurencja? Nie wiem.

**Gdy rozmawialiśmy dzień po pierwszej turze, wydawał się pan dość przybity wynikiem, ale już tydzień później samopoczucie burmistrza było wyraźnie lepsze. Co się wydarzyło w tamtym tygodniu?**

Nie, aż tak przygnębiony to ja nie byłem. W pierwszej turze wszyscy kandydaci mieli za zadanie doprowadzić do drugiej i to mi się udało. Część z nich zapomniała, że ten mecz ma dwie połówki i dopiero „po ostatnim

gwizdku” poznajemy wynik. To był tydzień wyjątkowej pracy, by dotrzeć do mieszkańców na co dzień niezainteresowanych funkcjonowaniem samorządu. Sanoczanie nie zastanawiają się, co jest w gestii powiatu, a co należy do kompetencji miejskich. Nie zdają sobie sprawy z wielości podjętych zadań, dostrzegają jedynie to, co dzieje się w ich najbliższym otoczeniu. Dlatego postawiłem na bezpośredni kontakt z ludźmi i przyznam, że te spotkania, ich serdeczność i merytoryka prowadzonych rozmów, dodały mi energii i przekonali, że warto powalczyć, by doprowadzić do finału rozpoczęte zadania i zrealizować zapowiadane plany.

**Mimo wszystko trudno nie odnieść wrażenia, że szala przechyliła się w ostatnich dniach przed drugą turą...**

Jeżeli obserwatorzy odnoszą właśnie takie wrażenie, to bardzo się cieszę, ponieważ to znaczy, że praca daje efekty.

**W niedzielę wszyscy śledziliśmy wyniki spływające z poszczególnych komisji. W końcu pana przewaga zaczęła nieco topnieć. Był niepokój, że rywal może rzutem na taśmę „wyszarpnąć” wygraną?**

Nie, nie było żadnego niepokoju. Po prostu czekałem na końcowy wynik. Cieszę się że



zwycięstwa, jednak gdyby wygrał mój rywal, wówczas przyjąłbym to z pokorą. Tak powinno się traktować demokratycznie podjęte decyzje większości. Pracy się nie boję, bo mam doświadczenie w wielu obszarach – branży edukacyjnej, budowlanej czy teraz samorządowej.

**Porównajmy kampanie z roku 2018 i obecną...**

Oczywiście, że pięć lat temu było zupełnie inaczej. Miałem

tylko plany i pomysły na zarządzanie miastem. Teraz stoją za mną ukończone, zrealizowane i rozpoczęte inwestycje, pozyskane środki do budżetu i dziesiątki rozmów z mieszkańcami Sanoka.

**Jakie wnioski po wyborach? Jak przez najbliższą kadencję zamierza pan przekonać nieprzekonanych?**

Pięć lat temu w jednym z wywiadów powiedziałem, że

człowieka weryfikuje jego praca. Jestem przekonany, że nowo wybrani radni obiektywnie spojrzą na działania władzy wykonawczej, ocenią, jaki wpływ mogą one mieć na poprawę jakości życia w Sanoku i odpowiedzialnie będą podejmować decyzje podczas posiedzeń. Liczę na ich dobrą wolę i chęć służenia miastu i mieszkańcom. Polityczne podziały musimy schować głęboko, jeżeli chcemy iść do przodu.

**Plany na pierwsze miesiące drugiej kadencji?**

Przede wszystkim rozpoczynamy budowę ścieżki rowerowej od placu przy sklepie Carrefour w kierunku Mostu Olchowieckiego. Trzeba zakończyć rozpoczęte inwestycje drogowe: remonty Cegielnianej i Głowackiego. Zadeklarowaliśmy uruchomienie drugich etapów remontów ul. Cegielnianej i Batorego oraz remont ul. Orzechowej. Myślę, że drogi były priorytetem w poprzedniej kadencji i to się nie zmieni w najbliższej przyszłości. Co do zadań, którym trzeba poświęcić uwagę w pierwszych miesiącach obecnej kadencji, to niewątpliwie jest to kontynuacja budowy mostu i mieszkań na ulicy Ustrzyckiej oraz remonty dwóch szkół – SP2 i SP8. Całkiem nowe zadanie, jakie przed sobą stawiam, a które wynika z rozmów z mieszkańcami, to uporządkowanie sytuacji w miejskich ośrodkach zdrowia, tak aby osoby starsze oraz wszyscy potrzebujący pomocy medycznej mogli mieć łatwiej-

szy dostęp do lekarzy. Chcę też rozpocząć budowę schroniska dla bezdomnych zwierząt, ponieważ przekonałem się, że jest taka potrzeba i mieszkańcy się o to upominają.

**Jak zamierza pan zdobyć większość w Radzie Miasta?**

Inauguracyjne posiedzenie prawdopodobnie odbędzie się 7 maja. Taki termin zaproponowaliśmy, ale ostateczna decyzja należy do komisarzy wyborczego. Jestem przekonany, że wspólnie z radnymi IX kadencji będziemy pracować dla dobra Sanoka i mieszkańców, a do tego potrzebna jest dobra wola, rozważa i takie myślenie o sprawach miasta, które na drugi plan odkłada interesy grup czy partii politycznych. Wierzę, że podobnie jak w poprzedniej kadencji, tak i w tej zrobimy wspólnie z radnymi wiele dobrego.

**Jak poprawić współpracę z powiatem?**

Współpraca miasta z powiatem musi układać się jak najlepiej. Jestem otwarty na rozmowy, chętnie spotkam się z nowym starostą. Podobnie jak radni miejscy, także powiatowi spotykają się 7 maja. Po tym terminie z całą pewnością umówimy spotkanie z przedstawicielami nowych władz powiatowych. To nasza powinność wobec mieszkańców Sanoka, którzy liczą na taką współpracę.

Rozmawiał  
**Bartosz Błazewicz**

Interwencja

## Kłęby dymu nad Kiczurami

W ostatnich dniach Sanok obiegała informacja o kłębach dymu wydobywającego się z kominu Zakładu Ciepłowniczego na Kiczurach. Widok ten zaniepokoił mieszkańców. Wychodząc naprzeciw ich oczekiwaniom, skontaktowaliśmy się z prezesem SPGK Krzysztofem Jarozem, prosząc o zajęcie stanowiska w tej sprawie. Poniżej komunikat spółki.

Szanowni Państwo, w ostatnich tygodniach mieszkańcy Sanoka kilkakrotnie sygnalizowali telefonicznie swój niepokój, inni redagowali emocjonalne komentarze w mediach społecznościowych, w związku dymem wydobywającym się z kotłowni przy ul. Kiczury. Poniżej przesyłamy

komunikat informacyjny dotyczący tej kwestii.

Zaistniałe sytuacje należy rozdzielić na dwa rodzaje, niezależne od siebie.

Pierwsze z nich dotyczyły kotła biomasowego i zgłaszały je mieszkańcy ulic sąsiadujących z kotłownią, skarżąc się na zady-

mienie i zapach specyficzny dla palącego się drewna. W marcu i kwietniu 2024 r. wykonawca kotła realizował ostatni etap inwestycji, w którym wykonywał suszenie obmurza paleniska, ruch próbny kotła, testy i parametryzację urządzeń, sprawdzał zabezpieczenia i blokady oraz prowadził odbiory pod nadzorem UDT. Mimo iż starał się zminimalizować skutki tych prac, doszło do kilku zadymień okolicy. Prace te powodowały, że kocioł kilkakrotnie pracował w warunkach odbiegających od normalnych. Niestety, ale zdarzenia były nieuniknione, a jedno z nich miało miejsce w procesie 48-godzinnej suszenia paleniska, w trakcie którego przy minimalnym ciągu spalin powoli podnoszona była temperatura paleniska do 800-850 st. C. W pierwszym dniu takiej operacji spaliny są bardzo wil-

gotne i mają niską temperaturę, a więc i tendencję opadania ku ziemi. Poza wyżej wymienionym przypadkiem odbywały się również wygaszenia kotła oraz długotrwałe rozruchy, którym towarzyszyło konfigurowanie sterowników, przetworników i urządzeń, a dawały podobny efekt, jak opisany przy suszeniu obmurza.

Obecnie kocioł jest przygotowany do pracy ciągłej, a jego wygaszenie i ponowne rozpalanie będzie przebiegać z dużo mniejszą częstotliwością i w szybszym trybie niż te, z którymi mieliśmy do czynienia w końcowej fazie inwestycji. Praca kotłów w warunkach odbiegających od normalnych jest uregulowana decyzją na prowadzenie gazów i pyłu do powietrza, która dopuszcza w ciągu roku kilkadziesiąt godzin odstępstw od standardów emisji. W normalnych warunkach pracy spaliny z kotła na biomasę są bardzo czyste i zawierają tylko dwutlenek węgla i parę wodną. Przed wprowadzeniem do kominu są oczyszczane w elektrofiltrze. Dla kotła na biomasę standardy emisji pyłu są trzy razy ostrzejsze niż dla kotłów węglowych, zainstalowanych w kotłowni na Kiczurach.

Drogowe inwestycje starostwa

## Ograniczenia ruchu w centrum i na Posadzie

Postępują prace przy remontach powiatowych ulic, co jednak wiąże się ze sporymi niedogodnościami – nie tylko dla kierowców, ale i pieszych.

Od środy zamknięte jest już skrzyżowanie ulic Mickiewicza i Piłsudskiego. Jadąc od fary w kierunku Domu Sokoła dostrzeżemy tylko do przychodni. Jeżeli chodzi o przebudowę ul. Stróżowskiej, to od dziś całkowicie zamknięte jest odcinek od „pasów” przy orliku obok

ZS2 do Hotelu Wiki – w dni robocze od godz. 7 do 17, a w czasie prac przy nakładaniu nawierzchni bitumicznych od 7 do 20. Natomiast w godz. od 17 do 7 droga będzie przywrócona do ruchu (przy złych warunkach pogodowych godziny mogą ulec zmianie). (b)



Uroczystości

# XIII Młodzieżowa Parada Niepodległości



Podczas oddawania tego numeru „TS” do druku trwała XIII Młodzieżowa Parada Niepodległości. Jak zawsze były ciekawe scenki, piękne i różnorodne stroje oraz ważne przesłania.

Grupy uczniów z dziewięciu szkół prezentowały własne, kreatywne inscenizacje wybranych przez siebie historycznych momentów.

Parada ruszyła o godzinie 10 z rynku, poprzedzona dźwiękami Orkiestry Dętej Ochotniczej Straży Pożarnej w Besku. Uczestnicy przemarszerowali ulicami 3 Maja, Kościuszki, Mickiewicza, Piłsudskiego i rynkiem aż do pomnika „Synom Ziemi Sanockiej” na ulicy Zamkowej, gdzie złożono wieniec w hołdzie Bohaterom Walk o Niepodległość. Tam nastąpiło ogłoszenie wyników konkursu na najlepszą reprezentację w dwóch kategoriach: szkół podstawowych i średnich.

To wyjątkowe wydarzenie było nie tylko wspaniałą okazją do poznania historii Polski w ciekawy i angażujący sposób, ale również do integracji młodzieży z całego powiatu sanockiego.

Wyniki konkursu podamy w następnym numerze.

ew



Pracownia Mariana Kruczka w Nowej Hucie

## Otwarta dla zwiedzających

Miłośników sztuki z pewnością ucieszy wiadomość, że słynna pracownia sanockiego artysty Mariana Kruczka w krakowskiej Nowej Hucie przetrwała i jest dostępna dla zwiedzających.



Kruczek (1927-1983) był wybitnym rzeźbiarzem, malarzem i grafikiem, znanym ze swoich unikatowych dzieł sztuki, określanych jako „kruczki”. Od 1956 r. mieszkał i tworzył w tej pracowni, a po jego śmierci opiekę nad nią przejął syn Paweł (1952-2022). Obecnie pracownią opiekuje się wnuczka artysty, Katarzyna Szadkowska, dzięki której staraniom to wyjątkowe miejsce zostało uratowane i udostępnione zwiedzającym.

Pracownia Kruczka to przestrzeń pełna wspomnień i wyjątkowej atmosfery. Odwiedzając ją można z bliska zobaczyć, w jakich warunkach pracował artysta i poznać historię jego życia i twórczości.

Katarzyna Winnicka, kustosz naszego Muzeum Historycznego, napisała:

– Ogromnie ucieszył mnie mail, który dostałam od Kasi Szadkowskiej kilka dni temu: „Dzień dobry pani Kasiu, pracownia plastyczna po rodzinie została mi niedawno przyznana. Bardzo pani dziękuję za okazaną pomoc” – napisała.

Pracownia stara się żyć życiem artystycznym. W planach na następny tydzień jest interwencja artystyczna – wystawa Juliusza Kosina w przestrzeni Mariana Kruczka. Wydarzenie odbędzie się w ramach Krakera – Cracow Art Week (...)

Adres: os. Centrum D 8/30.

Edyta Wilk

„Galicyjska Gracjarnia”

## Nowy sezon na starocie

W skansenie odbyła się pierwsza w tym roku „Galicyjska Gracjarnia” – giełda staroci organizowana przez Muzeum Budownictwa Ludowego. Wydarzenie cieszy się dużą popularnością – mimo kiepskiej pogody przyjechało blisko 70 wystawców.

Już od rana przybyli rozstawiali kramy, oferując szeroki wybór unikatowych przedmiotów. Stare meble, obrazy, lampy, wazony, zegary – wśród tych skarbów każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Koneserzy mieli okazję upolować prawdziwe „perelki”, a miłośnicy rękodzieła zaopatrzyć się w biżuterię, ozdoby do domu czy lnianą odzież. Nie zabrakło też stoisk z książkami, płytami winylowymi, kasetami, miodami i wyrobami regionalnymi. A dla tych, którzy szukali czegoś bar-

dziejnietyposwego, czekały futra, poroża i inne ciekawostki.

„Galicyjska Gracjarnia” to idealne miejsce na spędzenie wolnego czasu. Można tu połączyć przyjemne z pożytecznym – upolować wyjątkowe przedmioty, poznać lokalne rękodzieło i zanurzyć się w atmosferze dawnych czasów.

Dla wystawców udział w graciarni to cena biletu wstępu do skansenu. Wydarzenie to jak co roku organizowane będzie w trzecią niedzielę miesiąca.

Edyta Wilk



Fundusze Europejskie

### Przebudowa i rozbudowa oczyszczalni ścieków w Zagórzcu wraz z przyłączem energetycznym

Projekt Współfinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Priorytetu „FEPK.02 Energia i Środowisko, działanie FEPK.02.06 Zrównoważona gospodarka wodno-ściekowa.

Wartość dofinansowania UE **18 752 132,38 zł**

Całkowita wartość projektu **22 061 332,23 zł**

#### Zakres inwestycji:

- ▲ Przebudowa i modernizacja oczyszczalni ścieków komunalnych w Zagórzcu.
- ▲ Budowa na potrzeby oczyszczalni ścieków instalacji fotowoltaicznej o mocy **119,7kWp** wraz ze stacją transformatorową.

#### DYŻURY APTEK

| DATA        | PORA NOCNA         | NAZWA I ADRES                     |
|-------------|--------------------|-----------------------------------|
|             | NIEDZIELE I ŚWIĘTA |                                   |
| 22.04-27.04 | 21:00-23:00        | Apteka Omega<br>ul. Kościuszki 22 |
| 28.04       | 14.00-18.00        |                                   |
| 29.04-30.04 | 21:00-23:00        |                                   |
| 01.05       | 14.00-18.00        |                                   |
| 02.05       | 21:00-23:00        |                                   |
| 03.05       | 14.00-18.00        |                                   |

Władze obiecują wsłuchać się w głos mieszkańców

# Parkują na jezdni i utrudniają ruch

Przedsiębiorca informował władza i media o Płowieckiej jeszcze w tamtym roku. W swoim piśmie zwrócił uwagę na trzy aspekty.

Pierwszy dotyczy skrzyżowania Płowieckiej z Jasną. Samochody parkujące bezpośrednio przy nim, w odległości nie większej niż 3 metry, zasłaniają całkowicie widoczność niezbędną do bezpiecznego wyjazdu od strony Jasnej. Kierowcy włączają się do ruchu „w ciemno”. Dopiero w ostatnim momencie dostrzec można nadjeżdżające auto.

Kolejny problem to brak parkingu. W związku z tym znaleziono miejsca na chodniku od strony południowej. Przez całą dobę stoją tam pojazdy wszelkiej maści, od osobówek po dostawczaki. Piesi mają zastawione przejście, nie ma też jak oczyścić płyty od zarastającej ją trawy.

Kierowcom nie wystarczy przestrzeń na chodniku. Oprócz tego parkują na jezdni. Na długości około 400 metrów praktycznie przez całą dobę zajęty jest jeden pas. Stoi tu około 30 samochodów i utrudniają przejazd innym. Komplikują też czynności związane z utrzymaniem porządku ulicy. „W zimie nie ma możliwości odśnieżania [...]” – napisał Fuks.

Jan Fuks alarmuje o niebezpieczeństwach na Zatorzu. Jeden z pasów jezdni ulicy Płowieckiej jest praktycznie cały czas zablokowany. Mieszkaniec nie jest też zadowolony z wprowadzonych rozwiązań, które mają usprawnić ruch na Polnej. Wzywa burmistrza do zajęcia się sprawą.



Jeden pas jezdni na ul. Płowieckiej jest zastawiony zaparkowanymi autami

Problem pogłębił się o tyle, że zintensyfikował się ruch w tej części Zatorza. Remontowana jest Głowackiego i m.in. most na potoku Płowieckim. Kierowcy chcą dostać się na 800-lecia jadą właśnie Płowiecką.

## Mieszkaniec podaje pomysły

Fuks wskazał możliwości rozwiązania problemów. Zaproponował likwidację chodnika od strony południowej, który jest

w kiepskim stanie technicznym, zarośnięty, ma popękane płyty. Ludzie i tak korzystają tylko z przejścia od strony północnej, które jest w o niebo lepszym stanie, odnowione i funkcjonalne. Przestrzeń nieużywanego chodnika można zagospodarować na parking i ustawić zakaz postoju na ulicy. Przedsiębiorca podkreślił, że to wszystko nie wymaga wykładania pieniędzy. „[...] Wystarczy tylko wprowadzić oznakowanie

ulicy znakami drogowymi. Moim zdaniem wskazane rozwiązanie istotnie przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa mieszkańców i użytkowników dróg” – czytamy.

– Propozycja mieszkańca zostanie skonsultowana z Radą Dzielnicy Zatorze. Przypominę, że kilka lat temu mieliśmy podobny problem na ul. Głowackiego. Wówczas wśród samych mieszkańców pojawił się spór, czy wprowadzić tam



Ruch zwiększył się w związku z remontem sąsiedniej ulicy

całkowity zakaz parkowania. Ostatecznie podjęta została decyzja o zakazie parkowania na jednej stronie ulicy. Po konsultacji opracujemy projekt organizacji ruchu i prześlemy do zatwierdzenia staroście – zapewnił wiceburmistrz Artur Kondrat.

## Krytyka rozwiązań na Polnej

Nasz czytelnik poruszył ponadto kwestię wąskiej Polnej, gdzie ruch również zwiększył

się z powodu remontu. Samochody miały tam problem z mijaniem. Prace, jakie wykonano na zlecenie miasta celem poszerzenia jezdni, Fuks określił mianem prowizorki.

– Wykopane zostały trzy dziury, które zasypano tłuczniem. Moim zdaniem to pieniądze dosłownie wyrzucone w błoto. Po kilku miesiącach z tych materiałów nic nie zostanie – powiedział czytelnik.

**Krzysztof Lubomski**

Skansen

## Bezpieczeństwo priorytetem

Muzeum Budownictwa Ludowego zorganizowało szkolenia dla pracowników, by zapewnić bezpieczny przebieg nowego sezonu turystycznego. Współpracując z lokalnymi służbami ratunkowymi i strażą pożarną, placówka dąży do zapobiegania potencjalnym zagrożeniom i minimalizowania ryzyka powtórzenia się tragicznego pożaru sprzed 30 lat, który pochłonął wiele cennych drewnianych obiektów.



Szkolenie przeciwpożarowe obejmowało trzy kluczowe etapy, mające na celu przygotowanie personelu skansenu do efektywnego reagowania w sytuacjach awaryjnych. Pierwszy skupiał się na wykładach z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy oraz praktycznych demonstracjach z wykorzystaniem gaśnic. Uczestnicy poznali zasady bezpiecznego i skutecznego gaszenia ognia.

Drugim ważnym elementem szkolenia była współpraca

ze strażą pożarną. Jej przedstawiciel szczegółowo omówił procedury postępowania w sytuacjach zagrożenia oraz zasady współpracy z profesjonalnymi służbami ratunkowymi. Przeprowadzono również realistyczne ćwiczenia, podczas których strażacy zademonstrowali swoje umiejętności w praktyce.

Trzeci etap obejmował naukę pierwszej pomocy przedmedycznej, prowadzoną przez doświadczonego ra-

townika. Uczestnicy nabyli praktycznych umiejętności, poznając też zasady prawidłowego powiadamiania służb ratunkowych w sytuacjach awaryjnych.

Dzięki tym szkoleniom skansen stawia na pierwszym miejscu bezpieczeństwo – zarówno pracowników, jak i odwiedzających, zapewniając wszystkim spokojny i bezpieczny pobyt na terenie obiektu.

**Edyta Wilk**

1791



2024

Narodowe Święto

**Konstytucji**

3 maja 2024 r. Sanok

godz. 11.00 - Uroczysta Msza Święta w Kościele pw. Przemienienia Pańskiego w intencji Ojczyzny i Twórców Konstytucji z udziałem:

przedstawicieli władz powiatowych i miejskich, kompanii reprezentacyjnej 21 batalionu logistycznego 21 BG, pocztów honorowych i sztandarowych, Zespołu "Soul" i chóru "Sonores".

### Po mszy:

- Złożenie pod Krzyżem Pamięci wspólnego wieńca przez Starostę Sanockiego i Burmistrza Sanoka,
- Przejście wraz z Górnicy Orkiestrą Dętą PGNiG grupa Orlen w Sanoku ulicami Grzegorza z Sanoka i T. Kościuszki pod pomnik Tadeusza Kościuszki.

### Pod pomnikiem:

- rozpoczęcie uroczystości Hymnem Narodowym.
- wystąpienie Starosty Sanockiego.
- wystąpienie Burmistrza Sanoka.
- Apel Pamięci.
- salwa honorowa ku czci Bohaterów.
- złożenie wieńców i wiązanek pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki.
- zakończenie uroczystości Pieśnią Wojska Polskiego.

Starosta Sanocki

Serdecznie zapraszają:

Burmistrz Sanoka



**WIWAT 3 MAJ!**



Delegacje chcące złożyć kwiaty pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki proszone są o zgłoszenie telefoniczne pod numer 13 4652924.

Szkoła Podstawowa nr 1

# Międzynarodowy Dzień Ziemi

Każdego roku wiele organizacji, stowarzyszeń i placówek oświatowych angażuje się w obchody Dnia Ziemi. Do akcji dołączyli również uczniowie „Jedynki”, którzy na różne sposoby włączyli się do świętowania.



Uczniowie w trakcie Dnia Ziemi

Podczas lekcji biologii i przyrody stawiano pytania, czy każdy może zrobić coś dla Ziemi, a także czy nawet najmniejsza czynność sprzyja planecie. Odpowiedź na to pytanie jest jedna. Tak. A gdyby każdy z nas raz dziennie robił chociaż małą rzecz w tym kierunku, to byłaby ona odczuwalna na całej

Ziemi. Zajęcia miały na celu ukształtowanie świadomości uczniów, uczulenie ich na segregowanie odpadów, oszczędzanie wody i energii, a także uświadomienie, jak ważne są: sadzenie drzew, pielęgnacja roślin, opieka nad zwierzętami i porządkowanie najbliższej okolicy.

W tygodniu poprzedzającym Dzień Ziemi uczniowie poświęcili czas na akcję „Operacja Czysta Rzeka”, realizując ją we współpracy z Fundacją im. Mariana Pankowskiego. Młodzi ekolodzy pod opieką wychowawców i grupy wolontariuszy wyruszyli w teren, by posprzątać okolice szkoły oraz

brzezi Sanu i Potoku Płowieckiego, a także ulicę Podgórze. Jak zauważyli, pomimo iż te tereny niedawno zostały uprzątnięte, znów mieli pełne ręce roboty.

Z kolei uczniów, którzy nie uczestniczyli w akcji terenowej, zachęcano do wykonania prac plastycznych związanych z obchodami. Każdy oddział otrzymał inną tematykę prac, a były to takie zagadnienia, jak wpływ plastiku na środowisko, zagrożenie plastikiem dla zwierząt i zanieczyszczenia tym tworzywem, niewłaściwe zagospodarowanie plastiku (mogły to być zdjęcia, które należało opisać z podaniem miejsca, w którym zostały zrobione i opisem, gdzie powinny trafić), a także utworzenie plakatów, wspierających walkę o zasoby przyrody.

Ponadto w szkolnych toaletach pojawiły się „przypominalki” informujące o oszczędzaniu wody i energii. To bardzo ważne, by zakręcać kran po skorzystaniu z umywalki, a także zgasić światło po wyjściu z toalety. W wybranych klasach zaplanowano również lekcje na temat nieśmiecenia i ochrony zasobów przyrody.

O Matkę Ziemię powinniśmy dbać każdego dnia i chociaż wiele osób o tym zapomina, to dzięki takim akcjom od najmłodszych lat wzrasta świadomość obywateli.

I Liceum Ogólnokształcące

## Trzecie miejsce w krajowym konkursie

Podczas finałowego seminarium Ogólnopolskiego Konkursu „Fizyczne ścieżki” zaproszeni uczniowie z ILO w składzie Jakub Fedak, Szymon Sitek i Jakub Pietrzakiewicz brali udział w kategorii Pokaz Zjawiska Fizycznego. Chłopcy przygotowali pracę pt. „Światelko w tunelu – zamiana energii mechanicznej na elektryczną”, dzięki której zajęli 3. miejsce.

Warto wspomnieć, że finał konkursu to nie tylko pokaz przygotowanej pracy, ale też odpowiedzi na pytania jury, które składało się z pracowników naukowych wielu uczelni.

Dzień wcześniej wszyscy uczestnicy przygotowywali się do prezentacji swoich prac

i uczestniczyli w przygotowaniach przez organizatorów atrakcjach. Między innymi mieli okazję zwiedzić reaktor jądrowy i zobaczyć go w czasie pracy. Nie było chyba nikogo, na którym Promieniowanie Czerenkowa nie zrobiło wrażenia.



ARCH. PRYWATNE



Szkoła Podstawowa nr 8

## INSTALOGIK

Trzech uczniów Szkoły Podstawowej nr 8 wzięło udział w V edycji Ogólnopolskiego Konkursu Matematyczno-Informatycznego INSTALOGIK, w którym zajęli wysokie lokaty na szczeblu ogólnopolskim.

Klara Szwarz z klasy Va po raz kolejny została laureatką 2. miejsca w etapie ogólnopolskim, uzyskując najlepszy wynik w powiecie sanockim.

Julia Czyż i Kacper Sośnicki, również z klasy Va, zostali finalistami na szczeblu ogólnopolskim.

Kolumnę opracowała: EMILIA WITUSZYŃSKA

X Międzyszkolne Zawody Matematyczne

## „Mały Supermatyk” rozstrzygnięty

Już po raz dziesiąty zorganizowano konkurs matematyczny dla uczniów klas I-III. Zawody odbyły się w Szkole Podstawowej nr 2 i zostały podzielone na dwa etapy: konkurs indywidualny, a następnie zmagania drużynowe.



Zawody matematyczne objęły zasięgiem szkoły z Sanoka i okolic. Uczestniczyli w nim uczniowie z placówek w: Boguchwale, Ustrzykach Dolnych, Zagórze i Zahutyniu, a nasze miasto reprezentowali SP1, SP2, SP4 i SP8.

W konkursie indywidualnym uczniowie mieli do rozwiązania 6 zadań (w ciągu 45 minut), dostosowanych do kategorii wiekowej.

W klasach I i II można było uzyskać maksymalnie 27 punktów, a w klasie III – 30.

W kategorii klas I miejsce 1. zajął Wojciech Adamczyk (SP1 Sanok), 2. była Helena Miszczak (SP2 Ustrzyki Dolne), a na pozycji 3. uplasował się Wiktor Nalepka (SP1 Zagórze).

W klasach III miejsce 1. zajęła Maria Adamczyk (SP1 Sanok), 2. Aleksandra Zegarska (SP4 Sanok), a na 3. sklasyfikowani zostali ex aequo

Liwia Dydio (SP2 Sanok) i Tymon Pieńczakowski (SP1 Zagórze).

W kategorii klas II nie przyznano miejsc, ponieważ uczniowie biorący udział w konkursie nie uzyskali odpowiedniej liczby punktów.

Oficjalne rozdanie nagród zaplanowano na 21 maja, podczas Święta Szkoły Podstawowej nr 2.

W konkursie drużynowym wystartowało 7 trzyosobowych ekip, które zmagaly się z zadaniami łączącymi zabawę z umiejętnością logicznego myślenia, spostrzegawczością i techniką wykonywania działań na liczbach. Wymagały one od uczniów sprawnego liczenia i współpracy w zespole.

Różnice punktów między zespołami były niewielkie. Dwa pierwsze miejsca zajęły szkoły sanockie – 1. SP1, 2. SP4. Na pozycji 3. uplasowała się SP1 Zagórze.

Szkoła Podstawowa nr 3

## „Trójka” otworzyła strefę relaksu

W SP3 powstała strefa relaksu. Dzięki niej czas spędzony w szkole nie będzie kojarzył się tylko z lekcjami w ławkach, ale również z przyjemnym miejscem, w którym można złapać oddech.

Władze szkoły wierzą, że dzięki temu poprawią się tak ważne relacje interpersonalne. Uczniowie będą mogli odpocząć po

lekcjach wf-u na miękkich kanapach, czy w komfortowych warunkach powtórzyć materiał przed sprawdzianem.



ARCH. SP3

Państwowa Szkoła Muzyczna

# Sanok staje się zagłębieniem akordeonowym!

Konkursowe zmagania oceniać będą dwie komisje złożone z uznanych autorytetów muzycznych.

Oprócz emocjonujących przesłuchań konkursowych Międzynarodowe Spotkania Akordeonowe oferują szereg innych atrakcji: wykłady, lekcje mistrzowskie, koncerty

Sztandarowa impreza PSM to nie tylko święto muzyki, ale również okazja do spotkania z pasjonatami akordeonu z całego świata. Od dwóch dni spotkania już trwają, niemniej zapraszamy wszystkich miłośników muzyki do udziału w tym wyjątkowym wydarzeniu!

**Wstęp na wszystkie koncerty i przesłuchania w PAM jest wolny!**

Przez najbliższe dni Sanok rozbrzmiewać będzie dźwiękami akordeonów. Uroczyste otwarcie spotkań miało miejsce w środę koncertami niezwykłego Bartosza Głowackiego i TriOssia. Międzynarodowe Spotkania Akordeonowe przypominają wszystkim, dlaczego nasze miasto to od lat nazywane jest „zagłębieniem akordeonowym” na mapie polskiej muzyki.



ew

„Tropy” w BWA

## Malarska opowieść o przemijaniu i blasku

W BWA odbył się wernisaż Barbary Kasprzyckiej. Artystka ponownie odwiedziła Sanok, który jest – jak sama powiedziała – miastem, do którego chętnie wraca. Wzięła udział w kilkudziesięciu wystawach zbiorowych i jest autorką jedenastu wystaw indywidualnych.

– Mój wzrok chwytą ulotne błyski, efemeryczne zmiany w świetle i widoku. Te migdałki czasu, te okamgnienia, stają się inspiracją dla moich obrazów. Flesze, powidoki, bliki i refleksy – te zjawiska, niczym kodowane w jednostce czasu, stają się punktem wyjścia dla mojej malarskiej eksploracji. Spektrum światła widzialnego – to mój kosmos, który przenoszę na płótno. Barwy mieszają się, rozlewają, a następnie stabilizują na płaskiej powierzchni, tworząc obrazy ulotnych chwil – opowiadała o prezentowanych pracach.

Wystawa jest opowieścią o wielu wątkach, które od lat fascynują artystkę. Na obrazach

możemy zauważyć obserwacje słońca, wychodzenie z ciemności ku światłu, osłepienie, widzenie na granicy mroku – to tylko niektóre z nich. Interferencje, drżenie materii, gęstość gorącego powietrza – te zjawiska fizyczne stają się metaforą przemijania i zmienności.

– Optyka mikroskopów i teleskopów pozwala mi spojrzeć na świat z różnych perspektyw – od struktur wewnątrz komórek, po galaktyki i mgławice w kosmosie. Moje obrazy to nie tylko studium światła i widzenia. To również refleksja nad czasem, przemijaniem i pięknem otaczającego nas świata – powiedziała artystka.

Edyta Wilk

Zapraszamy na wystawę, aby zanurzyć się w tym malarskim kosmosie i odkryć nowe perspektywy postrzegania rzeczywistości. Prace Barbary Kasprzyckiej można oglądać do 14 maja.



– Najnowsze obrazy są jaśniejsze i bardziej pogodne. Ciężkie, ponure nieba ustąpiły świetlistym błękitom. Stefa ziemi budowana jest ciepłymi

czernieniami i słonecznymi żółcieniami. Prace te możemy odczytywać jako intymny zapis zmian dokonujących się w wewnętrznym świecie artystki, albo jako próbę ich wywołania poprzez swego rodzaju chromoterapię –

tak podsumowała prace Agata Sulikowska-Dejena. Sama autorka dodała, że malowanie to swoista terapia, która nie wymaga recepty i jest dostępna dla każdego.

Edyta Wilk

W chwilach zmęczenia, znużenia czy depresji, każdy z nas może spróbować malować lub po prostu odwiedzić galerię i przy aromacie kawy zanurzyć się w krajobrazach artystki. Wystawa czynna jest do 17 maja.

Muzeum Historyczne

## Fascynująca podróż w czasie i przestrzeni

Dyrektor Muzeum Historycznego, dr Jarosław Serafin, przedstawił wyjątkowy wykład, zabierając słuchaczy w fascynującą podróż w czasie i przestrzeni.

Podczas wykładu dyrektor zwrócił uwagę, że muzeum często kojarzy się z ogromnym zbiorem ikon i prac Zdzisława Beksińskiego. Jednak to nie wszystko, dlatego Serafin przypomniał rys historyczny.

Zamek z XVI wieku jest jednym z najstarszych muzeów na Podkarpaciu, a historia naszej placówki sięga 1934 r., kiedy to z inicjatywy lokalnych działaczy społecznych i kulturalnych powołano do życia Muzeum Ziemi Sanockiej. Z biegiem lat muzeum rozwijało się i poszerzało zbiory, gromadząc cenne eksponaty z

– archeologiczna: obejmująca m.in. zabytki z epoki kamienia, brązu i żelaza, a także z okresu wczesnośredniowiecznego i nowożytnego,

– historyczna: zawierająca dokumenty, fotografie, militaria, przedmioty codziennego użytku i inne artefakty, związane z dziejami Sanoka i regionu,

– etnograficzna: prezentująca kulturę ludową Podkarpacia, z bogatą kolekcją strojów i przedmiotów związanych z obrzędami i rzemiosłem,



Wejście do Muzeum Ziemi Sanockiej (1934 r.)

zakresu archeologii, historii, etnografii i sztuki. W 1968 r. placówka zmieniła nazwę na Muzeum Historyczne w Sanoku, lepiej odzwierciedlającą profil działalności.

Nasze muzeum może pochwalić się bogatymi zbiorami, liczącymi ponad 20 000 eksponatów. Szczególne znaczenie mają kolekcje:

– sztuki: w której znajdują się m.in. obrazy, rzeźby, ikony i inne dzieła sztuki z różnych epok.

Na koniec spotkania dyrektor zapowiedział planowane w tym roku wydarzenia, o których będziemy informować na bieżąco. Warto wybrać się na spacer w stronę zamku i poznać.

Edyta Wilk

Galeria o smaku kawy

## Pejzaże Joanny Szostak

W wyjątkowej scenerii i jak zwykle nietuzinkowym wnętrzu Galerii o smaku kawy odbył się wernisaż prac Joanny Szostak. Tym razem tematem była improwizacja na temat pejzażu.

W twórczości artystki prym wiodą emocje i kolory. Szostak poszukuje formy wyrazu, która odzwierciedlałaby jej wewnętrzne przeżycia, a te dwa elementy stapiają się w jej obrazach, tworząc rezonans, który ciężko opisać słowami. Trudno wyobrazić sobie bardziej osobiste i intymne dzieła. Na pierwszy rzut oka, za sprawą wyraźnej linii horyzontu, dzielącej przestrzeń na ziemię i niebo, widzimy zarys pejzażu ujęty w barwnej improwizacji na granicy abstrakcji. Jednak nie sam temat ani rozpoznawalne elementy są tutaj kluczowe.

Istota każdej pracy Joanny to kolor i faktura. To one stają się nośnikami emocji, które

kierowały artystką w doborze i użyciu barw. Jej obrazy nie opowiadają historii, nie przedstawiają konkretnych scen. Zamiast tego zapraszają widza do podróży w głąb własnych emocji, do rezonowania z kolorami i fakturami, do odkrywania znaczeń ukrytych w abstrakcyjnych formach.

To sztuka, która nie wymaga tłumaczenia, bo przemawia do najgłębszych zakamarków duszy. Każde nam zatrzymać się na chwilę, przyjrzeć barwom i poczuć kryjące się za nimi emocje.

– Najnowsze obrazy są jaśniejsze i bardziej pogodne. Ciężkie, ponure nieba ustąpiły świetlistym błękitom. Stefa ziemi budowana jest ciepłymi

**PIERWSZE URODZINY SANOCKIEGO JAM SESSION**

Na scenie:  
Jam Session BAND  
Zespół bębniarski KIWANO  
Zespół USS  
Zespół BLACK DOG

**WSTĘP FREE**

27 KWIECIEŃ, 2024 START 15:00  
ELIKSIR COCKTAIL BAR (Ogródek)

Patronat medialny  
ELIKSIR COCKTAIL BAR  
TYGODNIK SANOCKI

Mistrzostwa Polski WADF w Tańcu Nowoczesnym

# Srebro dla Zenith Crew!

Grupa o nazwie Zenith Crew zajęła 2. miejsce podczas Mistrzostw Polski WADF w Tańcu Nowoczesnym, które tradycyjnie już zorganizowane zostały w Inowrocławiu. W turnieju wzięło udział blisko 2500 tancerzy z 56 szkół i klubów tańca. Uczestnicy rywalizowali o tytuły w siedmiu kategoriach wiekowych, kilkunastu kategoriach tanecznych i na trzech poziomach zaawansowania.

Pierwszy dzień zmagania upłynął pod znakiem urban pop, znanego również jako disco dance. Swoje umiejętności prezentowali soliści, duety, tria i formacje. Z kolei dzień drugi to była taneczna rywalizacja w rytmie urban street (hip-hop).

Pięć utalentowanych tancerek: Joanna Adamik, Oliwia Haduch, Jessica Latała, Paulina Maślany i Emilia Zając, tworzących zespół Zenith Crew, oczarowało jury i publiczność podczas występów. Ich perfekcyjna synchronizacja, zaradliwa energia i kreatywne cho-

rografie były prawdziwym widowiskiem, które na długo pozostanie w pamięci.

Występ naszej grupy to doskonały przykład połączenia talentu i ciężkiej pracy. Tancerki oddały się treningom bez reszty, dążąc do perfekcji w każdym ruchu. Ich pasja i zaangażowanie zaowocowały zasłużonym tytułem wicemistrzyni kraju, co jest niewątpliwie ogromnym sukcesem.

Kluczową rolę w przygotowaniu tancerek do zawodów odegrał trener Tomasz Berkowicz, przekazując im nie tylko swoją wiedzę taneczną, ale

również motywując i inspirując do ciągłego rozwoju.

Zenith Crew to nie tylko zespół taneczny, ale również grupa przyjaciółek, które wspólnie tworzą magię na scenie. Ich entuzjazm i wzajemne wsparcie są widoczne w każdym tańcu, co dodatkowo potęguje emocje i sprawia, że występy zespołu są tak wyjątkowe.

Gratulujemy Zenith Crew zasłużonego sukcesu, życząc jednocześnie dalszych znakomych występów!

Edyta Wilk



Zenith Crew na podium

„Mam Talent!”

## Konstancja Iwańczyk w półfinale

Konstancja Iwańczyk, uzdolniona gimnastyczka i tancerka klubu Spartanie, znów zachwyciła publiczność i jury programu „Mam Talent!” w jego 15. edycji. Po dziesięcioletniej przerwie sanoczanka wróciła na scenę tego talent show, aby udowodnić, że jej pasja i determinacja nie mają sobie równych.

W półfinale Konstancja zaprezentowała niezwykle występ, łączący elementy gimnastyki artystycznej, tańca i akrobatyki. Jej występ był pełen emocji, energii i precyzji, a publiczność nagrodziła ją owacjami na stojąco. Jury również było pod wrażeniem jej talentu, doceniając brawurowy występ.

Udział Konstancji w „Mam Talent!” z pewnością był dla niej ogromnym doświadcze-

niem i okazją do zaprezentowania swojego talentu szerokiej publiczności. Jej historia jest inspirująca i pokazuje, że determinacją i ciężką pracą można osiągnąć wiele, nawet pokonując przeciwności losu. O Konstancji pisaliśmy w poprzednich numerach TS i mamy nadzieję pisać nadal, przy okazji jej kolejnych sukcesów.

Edyta Wilk



W DOMACH Z BETONU...

## Ziemia dla jednych jest matką, a dla drugich macochą

Ezop



Kijki miarowo stukają. Wędruję drogą za miastem. Skręcam na skrót, ścieżkę koło rzeki. Raz, dwa, raz, dwa. Szum rzeki, zapach mokrej trawy i świergot ptaków. Oddycham głęboko, tak by upić się tlenem. Moje myśli wędrują tysiące kilometrów dalej. Marzę o pewnym miejscu i nie słyszę cichego dzwonka za sobą. W ostatniej chwili odskakuję na bok, lecz jeden z kijków trąca szprychy i rowerzysta ląduje na boku, a ja upadam w pokrzywy.

– Przepraszam panią!  
– Nie szkodzi. Zdarza się.  
– Zadrapała sobie pani kolano.  
– Jaka pani?

Przedstawiam się starszemu panu. Okazuje się, że łańcuch spadł.

– Stary rower jak i stary właściciel!

Zaczynamy rozmawiać. Pomagam starszemu panu pozbiierać zakupy, które wypadły podczas zderzenia. Olej, mąka, cukier, herbata i inne zwyczajne rzeczy – marki pobliskiego marketu. Przyglądam się dłoniom. Starym dłoniom. Twardym i popękany. Spracowanym. Dłonie, zakupy, rower i ubranie wiele mi mówią o tym człowieku.

Jeszcze więcej jego własne słowa o samotności, bo córka – w twoim pewnie wieku – w Anglii, a syn w Irlandii, a ja tu żonę pochowałem i gdzie mam jechać, jak tu jej grób jest, byłem u córki, ale tam jak ten pies obcy się czułem, tu moja chatka tam we wsi i co z tego, że renta mała, no bo jak dom opuścić, człowiek w swoim domu umrzeć powinien...

Słucham, przykładając liść babki do krwawiącego kolana. Patrzę w oczy starszego pana i czy to zapach chabrow rosnących obok, czy jego szare, świetliste oczy – nie wiem – przenosi mnie kilka dekad wstecz...

\*\*\*

– Babciu, zrobiłam bukiet! Mała dziewczynka podskakując chwali się chabrami znalezionymi na łące.

– Piękny! Usiądź dziecko, barszczyku zjesz! Taki jak lubisz.

Dziewczynka siada przy stole i ze smakiem zjada barszcz. Nagle słychać pukanie. Babcia podchodzi do drzwi. Zaprasza kogoś, lecz ten ktoś nie wchodzi. Dziewczynka szybko kończy obiad i wybiega przed dom. Na ławce pod parasolem z wysokich małw siedzi staruszek. Mimo gorąca w długim płaszczu. Broda sięga mu prawie do pasa. Cały taki jakiś szary. Tylko oczy mu się świecą.

– Dzień dobry – grzecznie wita się dziewczynka.

– Dzień dobry – cicho, niskim głosem odpowiada przybysz. Wychodzi babcia z domu z największym talerzem, po brzegi wypełnionym parującym barszczem.

– Macie Janie na zdrowie! Zaraz wam jeszcze herbatki z sokiem malinowym przyniosę. I bułkę z serem.

– Nie trzeba! Talerz zupy wystarczy!

Babcia jednak znika w domu i przynosi herbatę w musztardówce i kilka wielkich bułek drożdżowych. Siada obok gościa i bierze dziewczynkę na kolano.

– Takiego barszczu jak Janka to nikt nie gotuje! A bułki! Jance najlepsze w powiecie wychodzą. Nawet i w województwie lepszych nie ma. A wnuczka to rośnie jak te bułki na drożdżach! Ile masz lat, panienko?

– Sześć.

– Sześć. Jak moja miała... Staruszek zamyslił się. Zjadł, podziękował, uściśnął dłoń babci i ruszył w drogę.

Dziewczynka podskoczyła do domu, wyciągnęła chabry ze słoika i pobiegła za staruszką.

– To dla ciebie bukietek.

– Dziecko, dziękuję. Ja bukietów mam całe łąki na świecie! Serduszeko masz szczerę jak te chabry.

Staruszek wziął bukiet. Ukłękął i pocałował dłoń dziewczynki.

– Dziękuję. To najpiękniejszy prezent, jaki dostałem.

Dziewczynka czuła zapach ziemi, łąki, tytoniu i bliżej nieokreślony aromat... Kurzu? Niezbyt przyjemny. Jednak małą rączką pogłaskała mężczyznę po brodzie. Staruszek wstał i poszedł w stronę pól. Dziewczynka podbiegła do drogi i patrzyła, jak jego postać powoli się oddala. Szary płaszcz i niebieska plama z chabrow w okolicy serca. Szedł nieśpiesznie, ręką gładząc kłosa pszenicy. Wyglądał jak szary okręt na zloczystym morzu.

– Babciu, a ten Jan to nie ma domu?

– Ziemia jest jego domem. Dom Jana i jego rodzinę spalono podczas wojny. Żonę i dzieci. To były straszne czasy, dziecko. Jego akurat nie było we wsi. Od tamtej pory nie wszedł już nigdy do żadnego chatka, bo żaden to nie jest jego, jego rękami nie został zbudowany. Wędruje po okolicznych wioskach i zatrzymuje się u ludzi, co mają dobre serca. Jedni mu dają zjeść, inni paczkę papierosów, a jeszcze inni jakieś ubranie. Czasem też wódki dostanie. Śpi chyba w lesie. Tam wiele ziemianek po partyzantach zostało. Kiedyś, jak był młodszy, to czasem pracował. Oho ho, jak on kosił! Kosa w jego rękach śmigała, aż miło! Ile on teraz ma lat? Z 80 będzie. A popatrz, jak prosto się trzyma. Ciało ma zdrowe, tylko serce zmrózone.

– Co to znaczy?

– Kiedyś zrozumiesz. Tylko pamiętaj, żeby zawsze głodnego nakarmić! Talerz zupy nie tylko ciało rozgrzewa. Choć tyle można dla niektórych zrobić. Tyle, bo czasu cofnąć nie umiemy!

\*\*\*

– Mogę zaprosić pana na obiad? Nagle znów staje się sześciolatka.

– Oj dziecko, nie trzeba – zaprotestował staruszek. – Ja sobie radę daję. Nauczyłem się być samodzielnym i samotnym.

Zerwałam kilka chabrow.

– Proszę.

Staruszek pogłaskał mnie po głowie, jak małe dziecko. Każde z nas poszło w swoją stronę. Czy spotkamy się jeszcze? Możliwe. Lubimy ten sam skrót do Mrzygłodu. Po prawej stronie rzeki. A może po lewej... Wracając do domu skręciłam na bazar. Kupiłam jarzyny. Dziś ugotuję barszcz. Taki jak babcia gotowała. Taki co ogrzewa ciało i serca. Każdemu... Może i moje ogrzeje...

Śnieg zasypał dzisiaj wszystkie drogi  
Niewinnością białym płaszczem  
Twoich śladów nie wypatrzę  
Nie ma cię na zawsze

Edyta Wilk

Sekrety szefa Mediateki

# Leszek Leśniak – pasjonat technologii

W niedawno otwartej Strefie Gier Retro możemy nie tylko podziwiać, ale i skorzystać z urządzeń zgromadzonych w prywatnej, a zarazem drogocennej kolekcji kierownika placówki Leszka Leśniaka. Udaliśmy się więc do Mediateki, by opowiedział nam o urządzonej tam przestrzeni i swojej pasji do technologii.



**Strefa Gier Retro to pana prywatna kolekcja. Skąd pomysł na zbieranie tych urządzeń i kiedy się zrodził?**

Od zawsze fascynowały mnie nowe technologie. W momencie, kiedy w naszym kraju pojawiły się pierwsze komputery i jakiegokolwiek informacje, to zacząłem interesować się tym. Był to początek lat 80-tych, więc bardzo dawno temu. Pierwszy komputer dostałem od wujka z Anglii – model ZX81, który kosztował mniej niż 100 funtów. Kilka lat później zacząłem pracować w Stomilu, w dziale informatyki, gdzie przyszedł pierwszy pecy, czyli XT i AT. Do tego czasu miałem okazję poznać już Atari i Commodore, więc nowszą technologię. Tworzenie pierwszych baz danych zwyczajnie mnie intrygowało, a gry były dodatkiem i potrzebną rozrywką. Mówimy o latach, kiedy ustawa o prawach autorskich nie istniała, piractwo kwitło, więc wszystko było w zasięgu ręki, mimo iż funkcjonowało jeszcze embargo dla krajów socjalistycznych. Jednak dało się to obejść, np. przez prywatny import. Trudno było określić ciekawość tego, co przyjeżdżało z Zachodu.

**Ekspozycje, które tu widzisz, to fascynująca kolekcja, a wiem, że to nie wszystko. Od początku postanowił pan zbierać urządzenia?**

Tak. Miałem sentyment do elektroniki i zawsze było mi

szkoda pozbywać się urządzeń. Nawet jak były zepsute, to starałem się je naprawić. Później miałem własną działalność i wraz z nowościami na rynku ludzie pozbywali się starego sprzętu, który bardzo często trafiał do mnie. Również podczas moich zagranicznych wyjazdów zawsze udało się znaleźć i kupić jakąś perełkę.

**Wspomniał pan, że sam naprawiał urządzenia. Dysponuje pan kierunkowym wykształceniem czy jest samoukiem?**

W większości pasjonatem, ale z czasem zdobyłem również wykształcenie. W momencie, kiedy ta technologia pojawiła się w Polsce, nie było mowy o literaturze, czy choćby czasopiśmie branżowych. Początki to były naprawdę pionierskie czasy, gdy jedyną biblioteką techniczną mieściła się w Stomilu i to tam najszybciej można było znaleźć informacje lub wiedzę z książek czy zagranicznych pism. Ale radziłem sobie. Rozwijałem się wraz z rynkiem i technologią.

**Nawiązując do ostatnich słów, musimy zahaczyć o temat sztucznej inteligencji. Jest ona zagrożeniem czy przyszłością?**

Sztuczna inteligencja to przyszłość. Futurystyczne wizje o tym, jak roboty budują roboty, są dzisiaj rzeczą normalną. Na przykład drukarka 3D, która tworzy rzeczy do innych urządzeń. Uważam, że nie należy się jej bać, bo nie unikniemy tego rozwoju,

a może nam pomóc w codzienności. Nowości zawsze budzą obawę, ale spójrzmy na to tak, że kiedyś by uzyskać informację potrzebowaliśmy encyklopedii, a dzisiaj siadamy na ławce, wyciągamy telefon i wiemy wszystko. W ostatnich 40 latach technologia niesamowicie poszła do przodu i cieszy mnie, że pokonałiśmy tę przepaść. Kolekcja w tej sali jest tego dowodem. Natomiast uważam, że wraz z rozwojem technologii powinno umacniać się zabezpieczenia.

**Zanim pana kolekcja trafiła do Mediateki, były dwie wystawy. Jaki miały odbiór i kto bardziej cieszył się, widząc te relikty?**

Pierwsza wystawa odbyła się w BWA. Pokazałem tam około 10-15% mojej kolekcji i szczerze mówiąc sam byłem ciekaw, jaki będzie odbiór. Okazał się bardzo pozytywny. Przychodzili dorośli, którzy pamiętali te komputery, jak były nowe i przyprowadzali dzieci, które w pierwszej chwili porównywały grafikę, kolory i same urządzenia z obecnym sprzętem. Jednak w momencie gdy dziecko usiadło do gry, to je wchłonęła. Niby nic wielkiego, kilka pikseli, trzeba użyć wyobraźni, ale to właśnie magia przeszłości, łącząca pokolenia.

**Wróćmy do sali, w której się znajdujemy. Poza lekcją z przeszłości, widzimy tu również nowoczesny sprzęt. Jaki jest cel tego połączenia?**

Taka była nasza intencja. Mam na myśli siebie i Wacka Bojarskiego, który wciągnął mnie do tego projektu. Budynek jest duży i zaistniała możliwość, by połączyć przeszłość z terażniejszością. Tak by dzieci mogły pokazać rodzicom, czym się bawią i odwrotnie – by rodzice mogli przedstawić pociechom dawne sprzęty. Dzięki takiej wymianie doświadczeń i wspólnych przeżyć zacieśniają się więzi rodzinne. W dzisiejszych czasach obserwujemy duże zjawisko alienacji, co jest przerażające. Dlatego chciałem, by strefa przyciągała całe rodziny, które w fajny sposób mogą spędzić tu czas. Jesteśmy jeszcze w trakcie organizacji, cały czas udoskonalamy strefę, ekspozycje będą się zmieniały, bo ich naprawdę dużo i możemy sobie pozwolić na zonglowanie ofertą, by wyjść naprzeciw oczekiwaniom odwiedzających. Zależało mi na przedstawieniu ewolucji komputerów, ale planujemy również pokazać, jak zmieniała się elektroniczna rozrywka, bo tak naprawdę konsole były przed komputerami. Mam nadzieję, że z czasem zorganizujemy zajęcia, które przyciągną młodzież, tak by to miejsce tętniło życiem i edukowało. Pragnę, by nasi goście dobrze się tu czuli i bawili.

Rozmawiała  
Emilia Szelest-Wituszyńska

Okno na przedsiębiorczych

## Stary brand, nowa energia

Eliksir Cocktail Bar od dwóch lat stanowi kultowe miejsce spotkań sanoczan. Niedawno lokal obchodził drugie urodziny, ale już z nowymi właścicielami. Magdalena Huczko i Damian Wojnarowski podjęli się prowadzenia lokalu, po tym jak ich poprzednicy Sandra i Adam zdecydowali się wrócić w rodzinne strony. W ramach „Okna na przedsiębiorczych” zaprosiliśmy nowych właścicieli na rozmowę o przyszłości lokalu.

**Za wami drugie urodziny i pierwsze tygodnie pracy, ale zanim znaleźliście się w tym miejscu, musiała zapasć decyzja o przejęciu biznesu. Długo nad tym myśleliście?**

**Magda:** Nie, to była szybka decyzja. Zawsze chcieliśmy mieć coś swojego i kiedy nadarzyła się taka okazja, to długo się nie zastanawialiśmy. Poza tym jesteśmy z Sanoka, mamy tu rodziny, wielu znajomych. Kiedy powstała szansa na stworzenie czegoś dla siebie i dla nich, to uznaliśmy to za dobry pomysł. Otrzymaliśmy świetne wsparcie od bliskich, za co bardzo im dziękujemy.

**Damian:** Od lat pracuję w gastronomii, dotąd zawsze dla kogoś – czy to w Londynie, czy w Polsce. Uważam, że nic nie dzieje się bez przyczyny. Znalismy poprzednich właścicieli, miałem okazję pracować z Adamem i gdy padła propozycja przejęcia lokalu, to zdecydowaliśmy, że to jest czas, w którym mamy szansę spełnić swoje ma-

rze. Dodatkowo znaleźliśmy to miejsce, spędzaliśmy w nim dużo czasu. Lubimy jego atmosferę i byłoby nam szkoda, gdyby zniknęło z mapy miasta.

**Nie było obaw? Oboje macie doświadczenie w gastro, ale jednak rozpoczęcie biznesu to praca pełną parą. Tu nie rzucicie przysłowiową ścierką po ośmiu godzinach pracy.**

**Damian:** Obawa zawsze jest i będzie. W gastronomii nigdy nie wiadomo, co się wydarzy, jednak od 22 lat pierwszy raz mam okazję pracować na własne konto. Czy to będzie lanie piwa, praca w ogrodzie, na kuchni, czy zmywanie podłóg, to wiem, że robię to dla siebie i jest to cudowne poczucie. Pomimo ciężkiej pracy czuję, że żyję.

**Magda:** Tak, praca dla siebie to praca na pełen etat. Szczególnie, że chcemy poszerzyć ofertę i dać gościom coś więcej, niż do tej pory. Pragniemy, by Eliksir był miejscem spotkań różnych ludzi,

którzy wpadają nie tylko na drinka, ale również na przekąski, które serwujemy. Mamy nadzieję, że grono gości dzięki temu się powiększy i każdy będzie się tu czuł jak w domu.

**Damian:** Nie będziemy mówić, że stworzyliśmy coś od zera, bo tak nie jest. Dostaliśmy fajną bazę, na której chcemy budować własny projekt. Z pewnością możemy sobie przypisać to, w jakim kierunku teraz idziemy, jakie pomysły zamierzamy zrealizować. Podjęliśmy decyzję o powiększeniu ogrodu, by stworzyć gościom strefę komfortu, gdzie na przykład będą mogli się zrelaksować na leżakach, przy kielbasce z grilla, drinku, piwie, czy po prostu odpocząć przy palenisku. Ta część ogrodu będzie dostępna dla gości do godz. 22.

**Magda:** Przede wszystkim stawiamy na kuchnię. Eliksir nigdy nie będzie restauracją, ale na tyle, na ile pozwalają nam zasoby, pragniemy to rozwijać. Zmierzamy w kierunku food pa-

iring, czyli łączenia jedzenia z alkoholem. Polega to na tym, że serwowane danie komponuje się z drinkiem, który został zamówiony. O szczegóły warto dopytać nas przy barze, a zawsze znajdziemy rozwiązanie.

**Damian:** Już po tych kilku tygodniach widzimy, że ludzie zostają dłużej, a nie opuszczają lokalu po jednym drinku. Zachwalają sobie to, co robimy i to nam dodaje wiatru w żagle.

**Powiedzcie o planach. Już w sobotę na ogrodzie odbędą się 1. urodziny Jam Session, który gromadzi coraz większą publiczność. Co poza tym?**

**Magda:** Planujemy dużo koncertów. Kalendarz zapełnia się szybko. Oczywiście, czy to będzie występ plenerowy, czy w lokalu, zadecyduje pogoda, ale chcemy w miarę możliwości wykorzystywać ogród. Nie planujemy zrobić typowej imprezowni, bo takie już są w Sanoku, dlatego mieszamy wydarzeniami. Będą to zarówno koncerty, jak i dyskoteki z DJ'em, ale też spokojne wieczory, czy na wesoło, jeśli wpadnie jakiś stand-up. Chcemy wykorzystać potencjał do maksimum.



**Damian:** Planujemy, by nasze miejsce było wielowymiarowe. Jesteśmy otwarci na wiele inicjatyw. Chcemy promować lokalnych artystów, by dzielili się pasją, w którą wkładają serce. Mamy dużo pomysłów. Jesteśmy miejscem przyjaznym dla zwierząt, na naszym ogrodzie każdy może wprowadzić czworonoga, jednak nie ma możliwości wchodzenia z psem do lokalu, bo ta przestrzeń jest niewielka. Nie na-

rzucamy sobie jednak presji, tylko tak jak wspomniała Madzia, chcemy podzielić się wiedzą, którą posiadamy, tworząc miejsce przyjazne gościom.

Rozmawiała  
Emilia Szelest-Wituszyńska  
\*\*\*

Magdzie i Damianowi życzymy powodzenia w rozwinięciu potencjału lokalu, a państwa już dziś zapraszamy na pierwsze urodziny Jam Session. Wstęp free.

OGŁOSZENIE

**ZARZĄD WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO  
OGŁASZA KONKURS NA KANDYDATA NA STANOWISKO DYREKTORA  
ZESPOŁU KARPACKICH PARKÓW KRAJOBRAZOWYCH W KROŚNIE  
UL. TRAKT WĘGIERSKI 8D, 38-450 DUKLA**



**I. Do konkursu na kandydata na stanowisko dyrektora Zespołu Karpackich Parków Krajobrazowych w Krośnie może przystąpić osoba, która spełnia następujące warunki:**

1. Wymagania obowiązkowe:

- 1) wykształcenie wyższe – studia ukończone na kierunku przyporządkowanym do dyscypliny naukowej albo dyscypliny wiodącej: nauki biologiczne, nauki leśne, rolnictwo i ogrodnictwo, zootechnika i rybactwo, nauki o Ziemi i środowisku, geografia społeczno-ekonomiczna i gospodarka przestrzenna, inżynieria środowiska, górnictwo i energetyka, nauki o kulturze i religii, architektura i urbanistyka, archeologia, historia;
- 2) minimum 7-letni staż pracy w ochronie przyrody, w tym 5 lat na stanowisku kierowniczym lub samodzielny w ochronie środowiska, w jednostkach badawczych, w instytutach badawczych lub w Państwowym Gospodarstwie Leśnym Lasy Państwowe;
- 3) znajomość przepisów prawa z zakresu ustaw: o ochronie przyrody, Prawo ochrony środowiska, o lasach, o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, o samorządzie województwa, o finansach publicznych, o pracownikach samorządowych, Kodeks Pracy, Prawo Zamówień Publicznych, o rachunkowości;
- 4) znajomość problematyki będącej przedmiotem działalności Zespołu Karpackich Parków Krajobrazowych w Krośnie;
- 5) predyspozycje menedżerskie i umiejętność kierowania zespołem ludzkim;
- 6) korzystanie z pełni praw publicznych i posiadanie pełnej zdolności do czynności prawnych;
- 7) niekaralność za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub nieumyślne przestępstwo skarbowe;
- 8) brak zakazu pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o których mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 104).

2. Wymagania dodatkowe, preferowane:

- 1) ukończone studia podyplomowe, kursy, szkolenia z zakresu: ochrony środowiska, ochrony przyrody, zarządzania zasobami ludzkimi;
- 2) znajomość specyfiki sektora finansów publicznych i/lub w zakresie pozyskiwania środków finansowych ze źródeł pozabudżetowych, w tym funduszy Unii Europejskiej;
- 3) znajomość języka angielskiego na poziomie średnio zaawansowanym.

**II. Informacje o stanowisku i zakresie wykonywanych zadań:**

1. Dyrektor Zespołu Karpackich Parków Krajobrazowych w Krośnie zostanie powołany na czas nieokreślony; wymiar etatu 1/1. Miejscem wykonywania pracy będzie Zespół Karpackich Parków Krajobrazowych w Krośnie, ul. Trakt Węgierski 8d, 38-450 Dukla.
2. Zakres wykonywanych obowiązków:
  - 1) realizowanie zadań dyrektora parku krajobrazowego określonych art. 105 ust. 1, ust. 4 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody;
  - 2) organizowanie pracy oraz kierownictwo w finansowych, organizacyjnych bieżących sprawach Zespołu Karpackich Parków Krajobrazowych w Krośnie (zwanym dalej ZKPK);
  - 3) reprezentowanie ZKPK na zewnątrz;
  - 4) podejmowanie działań zapewniających prawidłowe funkcjonowanie ZKPK;
  - 5) nadzorowanie przebiegu prac nad przygotowaniem projektu budżetu ZKPK oraz nadzorowanie realizacji budżetu;
  - 6) wydawanie wewnętrznych aktów normatywnych;
  - 7) udzielanie pracownikom ZKPK upoważnień i pełnomocnictw;
  - 8) prowadzenie polityki personalnej wobec podległych pracowników, w szczególności w zakresie rekrutacji, adaptacji, motywowania, rozwoju i oceny;
  - 9) wykonywanie czynności w sprawach z zakresu prawa pracy w stosunku do wszystkich pracowników ZKPK;
  - 10) realizowanie zadań określonych w szczególności w przepisach/aktach normatywnych dotyczących ochrony informacji niejawnych, ochrony danych osobowych i dostępu do informacji publicznej;
  - 11) wykonywanie innych zadań zastrzeżonych dla dyrektora ZKPK, wynikających z ustaw, statutu ZKPK, uchwał Sejmiku Województwa Podkarpackiego i Zarządu Województwa Podkarpackiego oraz pełnomocnictw i upoważnień Marszałka Województwa Podkarpackiego i Zarządu Województwa Podkarpackiego;
  - 12) koordynowanie zadań obronnych, zarządzania kryzysowego, ochrony ludności i obrony cywilnej, bhp i ppoż.;
  - 13) nadzór nad majątkiem i mieniem ZKPK.

**III. Dokumenty:**

1. Obowiązkowe:

- 1) oferta kandydata na stanowisko dyrektora Zespołu Karpackich Parków Krajobrazowych w Krośnie wraz z listem motywacyjnym, opatrzone własnoręcznym podpisem;
- 2) życiorys (CV) opatrzone własnoręcznym podpisem;
- 3) oświadczenie osoby ubiegającej się o stanowisko dyrektora Zespołu Karpackich Parków Krajobrazowych w Krośnie, dotyczące wykształcenia i przebiegu dotychczasowej kariery zawodowej;
- 4) kopia dyplomu ukończenia studiów wyższych w jednym z kierunków wymienionych w pkt. I. 1 ppkt. 1);
- 5) kopie dokumentów potwierdzających okres wymaganego stażu pracy, doświadczenie zawodowe, zgodnie z pkt. I. 1 ppkt. 2), a w przypadku pozostawania w zatrudnieniu – zaświadczenie o zatrudnieniu wskazujące datę jego rozpoczęcia;
- 6) oświadczenie kandydata o posiadaniu pełnej zdolności do czynności prawnych i korzystaniu z pełni praw publicznych;
- 7) oświadczenie kandydata o niekaralności za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub nieumyślne przestępstwo skarbowe;
- 8) oświadczenia kandydata, że nie był karany zakazem pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o których mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 104);
- 9) oświadczenie o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych zawartych w dokumentach składanych w związku z naborem, dla celów przeprowadzenia otwartego i konkurencyjnego naboru na wolne stanowisko kierownika jednostki i jego dokumentacji.

2. Dodatkowe, preferowane:

kopie dokumentów potwierdzających wykształcenie, posiadaną wiedzę lub dodatkowe umiejętności opisane w punkcie I. 2. w formie dyplomów, certyfikatów, zaświadczeń itp.

Wszystkie strony oferty (zapisane i niezapisane) powinny być oznaczone kolejnymi numerami.

**IV. Informacje dodatkowe:**

1. Ofertę kandydata na stanowisko dyrektora Zespołu Karpackich Parków Krajobrazowych w Krośnie wraz z listem motywacyjnym oraz wymagane dokumenty należy złożyć w terminie do dnia **10 maja 2024 r.** w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Nie otwierać. Konkurs na kandydata na stanowisko dyrektora Zespołu Karpackich Parków Krajobrazowych w Krośnie” w Kancelarii ogólnej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30 do 15.30 – al. Łukasza Cieplińskiego 4 w Rzeszowie, lub przesłać na adres: Departament Ochrony Środowiska Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego, al. Łukasza Cieplińskiego 4, 35-010 Rzeszów. Liczy się data wpływu oferty. Oferty, które wpłyną po terminie, o którym mowa w zdaniu pierwszym, nie będą rozpatrywane. Złożone oferty nie podlegają zwrotowi.
2. Konkurs zostanie przeprowadzony w dwóch etapach: I etap – sprawdzenie ofert pod względem formalnym bez udziału uczestników, II etap – rozmowa kwalifikacyjna, która odbędzie się nie wcześniej niż w terminie 7 dni od dokonania przez Komisję oceny spełnienia warunków formalnych przez uczestników, określonych w ogłoszeniu o konkursie lub stwierdzeniu uchybień lub braków w złożonych ofertach.
3. O zakwalifikowaniu do konkursu i terminie rozmowy kwalifikacyjnej uczestnicy konkursu zostaną powiadomieni indywidualnie, drogą e-mailową i telefoniczną.
4. Nieobecność uczestnika podczas rozmowy kwalifikacyjnej traktowana będzie jako rezygnacja z ubiegania się o stanowisko, bez względu na jej przyczynę.
5. Rozpatrzenie ofert nastąpi najpóźniej do dnia 31 maja 2024 r.
6. Szczegółowe informacje, w tym dokumenty dotyczące warunków organizacyjno-finansowych oraz informacje o działalności Zespołu Karpackich Parków Krajobrazowych w Krośnie, można uzyskać w Departamencie Ochrony Środowiska Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego w Rzeszowie, ul. Lubelska 4, pok. 204, a także pod numerem tel. 17 743 3126 lub drogą elektroniczną, pisząc na adres: [srodowisko@podkarpackie.pl](mailto:srodowisko@podkarpackie.pl).
7. Regulamin pracy Komisji konkursowej ds. wyboru kandydata na stanowisko dyrektora Zespołu Karpackich Parków Krajobrazowych w Krośnie zostanie opublikowany w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego w Rzeszowie.
8. Wzory wymaganych dokumentów dostępne są w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego w zakładce: Zarząd/Konkursy na stanowiska.

Zgodnie z art. 105 ust. 2 i 3 ustawy o ochronie przyrody dyrektora parku krajobrazowego powołuje zarząd województwa, po zasięgnięciu opinii regionalnej rady ochrony przyrody (ust. 2). Dyrektora parku krajobrazowego położonego na terenie kilku województw powołuje zarząd województwa właściwy ze względu na siedzibę parku, w porozumieniu z pozostałymi zarządami województw (ust. 3).

OGŁOSZENIE

## KOMUNIKAT

### Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

informuje,

iż z dniem 1 maja 2024 r. zmianie ulega adres

**Biura Powiatowego ARiMR w Lesku**

nowa lokalizacja:

**ul. Kazimierza Wielkiego 4, 38-600 Lesko**

tel. + 48 13/445 19 70



OGŁOSZENIE

## INFORMACJA

INFORMUJEMY, ŻE W DNIU  
02 MAJA 2024 r. (CZWARTEK)

**STAROSTWO POWIATOWE w SANOKU  
BĘDZIE NIECZYNNIE**

ZA UTRUDNIENIA PRZEPRASZAMY

OGŁOSZENIE

## Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.um.sanok.pl/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę lokali użytkowych, położonych przy ul. Jagiellońskiej 47 i ul. Żwirki i Wigury 28 w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta pod nr telefonu: 13-46-52-852.

OGŁOSZENIE

## Wójt Gminy Sanok,

stosownie do art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 ze zm.) informuje, że w dniu 26.04.2024 r. w siedzibie Urzędu Gminy Sanok w Sanoku przy ul. Kościuszki 23, na okres 21 dni zostały wywieszone wykazy nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Gminy Sanok, położonych w Gminie Sanok, w obrębie ewidencyjnym:

- 1) Niebieszczyzny – oznaczonej działką nr 3679/2 o pow. 0,0052 ha, objętej księgą wieczystą nr KS15/00080699/0, przeznaczonej do zbycia w trybie bezprzetargowym, w drodze zamiany.
- 2) Srogów Dolny – oznaczonej działką nr 302/1 o pow. 0,0062 ha objętej księgą wieczystą nr KS15/00046959/1, przeznaczonej do zbycia w trybie bezprzetargowym.

Pełna treść wykazów została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Sanok oraz opublikowana na stronie internetowej Gminy Sanok i w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Sanok.

Szczegółowych informacji udziela Referat Rolnictwa, Leśnictwa, Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Gminy Sanok, w Sanoku ul. Kościuszki 23, piąte piętro, pokój nr 509, tel. 13 46 565 86.

## OGŁOSZENIA DROBNE

### LOKALE/ NIERUCHOMOŚCI

#### Posiadam do wynajęcia

- Wydzierżawię garaż murowany przy ul. Kiczury, tel. 661 183 868.

#### Kupię

- Działkę przy rzece Osława, tel. 602 476 137.

#### Sprzedam

- Działkę rolną 5 a, w Sanoku na Olchowcach przy ul. Podmiejskiej w pobliżu rzeki San, tel. 600 117 289.
- Działkę w Ogródkach Działkowych „Tulipan” obok „Zakopianki”, tel. 669 474 133 po godz. 18.

#### AUTO-MOTO

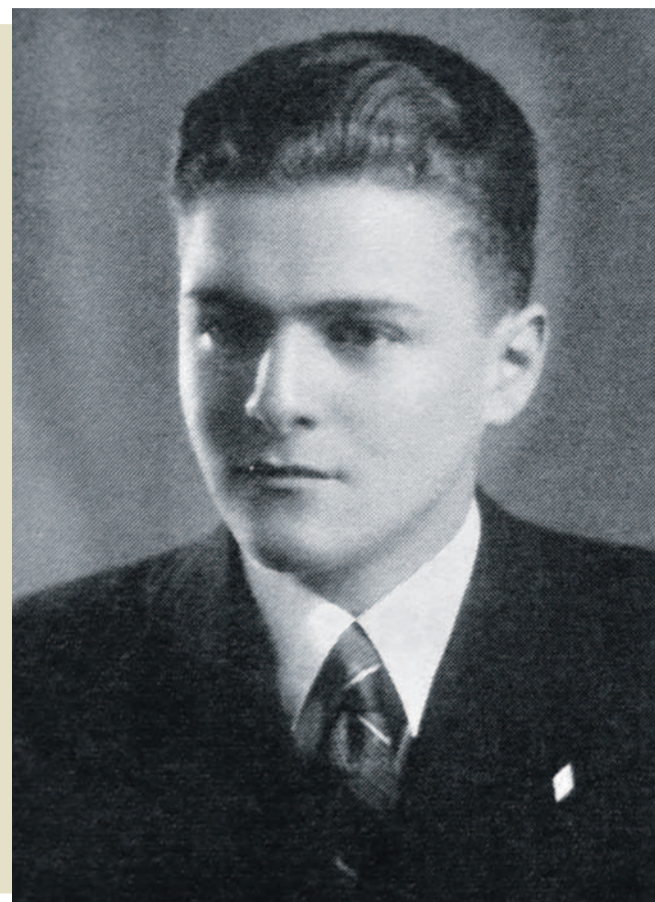
#### Kupię

- Auta za gotówkę, tel. 600 033 733.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

## Holocaust

# Fortepian i fatum (1)



**Historia żydowskiej rodziny Friedów, zamordowanej przez Niemców podczas okupacji, przewijała się w różnych opracowaniach dotyczących naszego miasta. Domniemany złoczyńca, który miał zgotować im zgubny los – Ukrainiec Anatol Melnyk – został ujawniony i osądzony. Mimo upływu lat sprawa życia tych ludzi i wątków pobocznych wciąż warta jest zbadań. Kilka kolejnych artykułów historycznych w „TS” poświęcimy właśnie próbie naświetlenia ustaleń ich dotyczących.**

## Familia neofitów

Co można powiedzieć o rodzinie Friedów, której tragiczny koniec czyni ją jedną z najbardziej rozpoznawalnych w okresie Holocaustu w ramach Sanoka? Jej głowa, czyli mąż i ojciec w jednej osobie, pierwotnie nazywał się Samuel Fried i urodził się 19 maja 1888 r. Ukończył studia prawnicze i uzyskał stopień doktora praw. Tak jak wielu innych polskich i żydowskich jurystów początku XX wieku, ze względu na zawieruchę konfliktów zbrojnych swoje życie powiązał zarówno z armią, jak i z cywilnym wymiarem sprawiedliwości. W trakcie I wojny światowej został powołany do służby w szeregach austro-węgierskiej C. K. Armii. Mianowany na oficerski stopień podporucznika rezerwy piechoty pozostawał żołnierzem pułku piechoty nr 50. Otrzymał odznaczenia świadczące o docenieniu jego czynów: Brązowy Medal Zasługi Wojskowej z mieczami na wstążce Krzyża Zasługi Wojskowej, Brązowy Medal Waleczności i Krzyż Wojskowy Karola.

Kiedy narodziła się niepodległa Polska, został przyjęty do Wojska Polskiego, przydzielono go do Korpusu Sądowego, a w 1920 r. zatwierdzono w stopniu kapitana w korpusie oficerów sądowych. W tym roku pełnił służbę w Ekspozyturze Sądu Wojskowego Okręgu Generalnego Lwów w Przemyślu, a w następnym w Sądzie Wojskowym Okręgu Generalnego Lwów. W kolejnych latach piął się w hierarchii wojskowego wymiaru sprawiedliwości, bowiem w połowie grudnia 1924 r. w strukturze Wojskowego Sądu Okręgowego Nr X w Przemyślu przesunięto go ze stanowiska asystenta na sędziego śledczego, w lu-

tym 1926 r. został mianowany sędzią śledczym przy WSO X, a w maju 1927 r. przeniesiony do Wojskowego Sądu Rejonowego w Równem (Wołyń) na stanowisko kierownika sądu. Z dniem 31 maja 1929 r. przeniesiono go do rezerwy.

Wcześniej równolegle sprawował stanowisko kierownika cywilnego rejonowego sądu w Równem, po czym 6 kwietnia 1929 r. został mianowany sędzią sądu okręgowego w Przemyślu. Pracował tam przez kilka kolejnych lat, jednocześnie będąc skarbnikiem i bibliotekarzem miejscowego koła Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów RP. Przystąpił też do miejskiego koła Związku Oficerów Rezerwy RP, aczkolwiek 15 marca 1930 r. wystąpił z tej jednostki z uwagi na zapis w statucie ZOR, w myśl którego „członkiem zwyczajnym może zostać każdy oficer rezerwy, pospolitego ruszenia, w stanie spoczynku, chrześcijanin z pochodzenia, narodowości polskiej”. W praktyce oznaczało to, że nie spełniał wymogu wspomnianego rodowodu. Natomiast już sześć lat wcześniej, bo w październiku 1923 r. oficjalnie ogłoszono, że na podstawie aktu chrztu sprostowano jego imię „Samuel” na „Stanisław” oraz wyznaczenie mojżeszowe na rzymskokatolickie.

Według stanu z 1933 r. figurował na stanowisku wiceprezesa Sądu Okręgowego w Jaśle. Prawdopodobnie w 1934 r. został przewodniczącym Wydziału Zamiejscowego w Sanoku Sądu Okręgowego w Jaśle w randze wiceprezesa sądu okręgowego i tę posadę sprawował do 1939 r. W naszym mieście przystąpił do koła Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów RP. Udzielał się też w stowarzyszeniach pozabran-

zowych, bowiem 25 lutego 1935 r. został wybrany II wiceprezesem sanockiego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża, a 27 stycznia 1935 r. objął funkcję prezesa zarządu oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej. Bez wątpienia należał do czołowych osób lokalnej społeczności.

Udało się ustalić nieco informacji o rodzinie sędziego. Był żonaty z Janiną, urodzoną 4 listopada 1889 r. Mieli dwoje dzieci, które przyszły na świat we Lwowie: Annę Syłwię ur. 8 lipca 1919 r. i Adama Kazimierza ur. 4 marca 1921 r. To właśnie czas podjęcia nauki potomstwa w sanockich szkołach wskazuje na przybycie całej czwórki do naszego miasta w 1934 r. W Sanoku Friedowie zmieniali miejsce zamieszkania, jako że na przełomie 1934/35 przebywali w domu przy ul. Ogrodowej 1, około 1935/36 przy ul. Sobieskiego 8 (kamienica Trendotów), a od 1936/37 przy ul. Królewskiej 1 (dziś Traugutta).

Ich dzieci w dokumentacji szkolnej figurowały jako osoby wyznania rzymskokatolickiego, co potwierdza konwersję ojca na ten obrządek. W 1934 r. Anna podjęła naukę w Prywatnym Polskim Gimnazjum Żeńskim im. Emilii Plater (obecnie ILO), gdzie zaliczyła klasy VI-VIII po trzech latach zdała egzamin dojrzałości. Zdobylała bardzo dobre oceny, określano ją jako zdolną oraz bardzo pilną i uspołecznioną. Natomiast Adam kontynuował kształcenie w Państwowym Gimnazjum Męskim im. Królowej Zofii, do którego przyjęto go z bardzo dobrą rekomendacją wydaną w II Państwowym Gimnazjum w Przemyślu. Do klasy o profilu humanistycznym uczęszczał m.in. z Tadeuszem Baruckim (1922-2022, architekt znany z artykułów w „TS”), której opiekunem był dr Anatol Melnyk, uczący ich języka niemieckiego. Pełnił też funkcję zastępczego w sanockim hufcu harcerskim. Wiosną 1939 r. złożył maturę, a potem podjął studia – według różnych wersji weterynaryjne lub praw-

niczne – na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Po zdaniu matury rodzeństwo otrzymało formalną przynależność do gminy Sanok.

## Nauczyciel lekarz

Wspomniany Anatol Jan Melnyk urodził się 7 września 1892 r. w Brzegach (ukr. Berehy) w powiecie samborskim. Jego matka, Natalia z domu Płoszewska, była wyznania rzymskokatolickiego, a ojciec Jan był grekokatolikiem. On sam od 1903 r. uczył się w C. K. Gimnazjum Arcyksiężniczki Elżbiety w Samborze w typie staroklasycyzmu, gdzie w 1911 r. zdał egzamin dojrzałości.

W 1913 r. rozpoczął nauki filozoficzne na Uniwersytecie Lwowskim, a rok później wyjechał do austriackiego Grazu, gdyż – jak sam później podał – na tamtejszym uniwersytecie chciał poznać filologię niemiecką. Po łącznie czterech semestrach kształcenia, w związku z wybuchem I wojny światowej latem 1914 r. został powołany do C. K. Armii i przydzielony do 11 pułku piechoty w Pradze. Niedługo potem, bo 7 grudnia z uwagi na chorobę serca zwolniono go bezterminowo.

Następnie kontynuował studia w Grazu. W 1916 r. został ponownie wcielony do austriackiego wojska z przydziałem do 33 pułku piechoty w Krakowie. W 1917 r. odkomenderowano go jako kadeta aspiranta do szpitala epidemicznego w Lubaczowie. W 1918 r. trafił do biura szefa sanitarnego przy Komendzie Wojskowej w Przemyślu. W 1919 r. jako sanitariusz korpusu wojsk Symona Petlury został przydzielony do polowego szpitala dywizyjnego 5 włościańskiej

dywizji powstańców, walczących przeciw bolszewikom. Tam przebywał do 1920 r. i wtedy jako sanitariusza w stopniu kapitana skierowano go do transportowego oddziału sanitarnego komitetu w Kamieńcu. Według stanu z sierpnia 1920 r. służył w Wojskowym Szpitalu Okręgowym Nr VI we Lwowie i w tej jednostce pozostawał do 27 czerwca 1921 r.

W ramach swojej edukacji ukończył studia filozoficzne i uzyskał doktorat filozofii. Na Wydziale Lekarskim już polskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie podjął również naukę na kierunku medycznym.

Po zdemobilizowaniu z armii został mianowany przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego nauczycielem w swojej macierzystej szkole w Samborze z dniem 1 września 1921 r., od 1919 r. figurującej pod nazwą Państwowe Gimnazjum Męskie typu dawnego klasycyzmu im. Adama Mickiewicza. Uczył tam języka niemieckiego, przyrodznawstwa i matematyki, a w 1932 r. uzyskał tytuł profesora gimnazjalnego.

W trakcie pracy nauczycielskiej otrzymał urlop celem dokończenia studiów lekarskich. W tym zakresie w 1930 r. złożył rygorozę (tj. egzamin kierunkowe) lekarskie, a w 1934 r. osiągnął absolutorium fakultetu medycznego. Z dniem 30 lipca 1934 r. został przeniesiony z samborskiego gimnazjum do Sanoka, gdzie otrzymał posadę profesora w Państwowym Gimnazjum im. Królowej Zofii (po reformie od 1938 r. Liceum i Gimnazjum). W szkole przy ul. Jana III Sobieskiego uczył do 1939 r.

**Piotr Paszkiewicz**

## Opis ilustracji:

1. Stanisław Fried jako wiceprezes Sądu Okręgowego w Jaśle w 1933 r. Fot. Koncern Ilustrowany Kurier sygn. 1-B-275; źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe
2. Anna Fried jako maturzystka ok. 1937 r. Źródło: Archiwum Państwowe w Rzeszowie Oddział w Sanoku
3. Adam Fried. Fot. Zbigniew Jara: „Przyczynek do historii 1939-1945” (wyd. 2008)

## IV liga podkarpacka

## Nastawieni na trzy punkty

IZOLATOR BOGUCHWAŁA – EKOBALL STAL SANOK 0:2 (0:1)

**Bramki:** Gierczak (31), Lorenc (71).**Ekoball Stal:** Półkoszek – Gawlewicz (84 Kogut), Barszczak, Sobol, S. Słysz – Gierczak, Tabisz (60 Sumara), Lorenc, Kloc, Maślany – Czorny (79 Nowosielski).**Seria ligowych zwycięstw zawodników Ekoballu Stal osiągnęła już pułap sześciu kolejno odprawionych rywali. Tym razem reprezentanci naszego miasta zabrali 3 punkty zawsze niewygodnej drużynie z Boguchwały.**

W pierwszej połowie okazji na otwarcie wyniku mieli gospodarze i gdyby udało im się trafić, to nikt nie mógłby okazać zaskoczenia tym faktem. To jednak przyjezdni wyszli na prowadzenie, do czego doszło po pół godzinie gry. Znacząc przebieg wiosennych spo-

tkań żółto-niebieskich nietrudno odgadnąć, kto był strzelcem gola. Tak, Miłosz Gierczak, dla którego to już szóste trafienie w rundzie rewanżowej.

O tym, że forma poszczególnych graczy nie jest jednorazowa, przekonał też Piotr Lorenc. Usilnie szukający drogi

do bramki w meczu z Igloopollem, tym razem dopiął swego. Tak jak przed tygodniem uderzył z dalszej odległości, a piłka odbijając się od słupka wpadła tam, gdzie powinna.

Dwubramkowe prowadzenie wcale nie oznaczało pewnego i łatwego zwycięstwa. Miej-

scowi dążyli bowiem wciąż do zniwelowania straty. W drugiej odsłonie także wykreowali sobie sytuacje strzeleckie, jednak nie zdołali ich wykorzystać. Najdogodniejszą zmarkował Krystian Wilk, marnując rzut karny.

Jak przyznał Łukasz Tabisz, w meczach wyjazdowych wraz z kolegami siłą rzeczy ustawiają się inaczej niż w domowych spotkaniach, ograniczając styl do kontrataków. Uczciwie ocenił, że nie był to ich najlepszy występ, ale – jak widać – nawet w takich przypadkach można sięgnąć po 3 punkty. Klasę przeciwników docenił natomiast kierownik sanockiej ekipy Robert Ząbkiewicz: – Izolator grał naprawdę dobrze w tym meczu. Gdyby w końcówce zdobył jeszcze tego gola na 2:1, to różnie mogłoby być.

## Podkarpackie ligi młodzieżowe

## Derby podwójnie dla Stali

Na czoło ostatnich kolejek wysunęły się dwa pojedynki derby. Oba na swoją korzyść rozstrzygnęły drużyny Ekoballu. Juniorzy starsi zwyciężyli nieznacznie krosnian, natomiast trampkarze starsi nie dali szans Akademii Piłkarskiej.



Scena z meczu Ekoball – Karpaty

## Juniorzy starsi

**EKOBALL STAL SANOK – KARPATY KROSNO 3:2 (1:1)**  
Bramki: Sarnicki (45), Nowosielski (63), Kowalik (78).

## Juniorzy młodzi

**STAL STALOWA WOLA – EKOBALL STAL SANOK 6:0 (2:0)**

**ARKA ALBIGOWA – AP SANOK 3:2 (1:1)**

Bramki: Żydek (31), Kurasik (90+3).

## Trampkarze starsi

**AP SANOK – EKOBALL STAL SANOK 0:3 (0:0)**

Bramki: Dołżycki 2 (45, 55), Wiejowski (48).

## Trampkarze młodzi

**EKOBALL STAL SANOK – PŁON KAWĘCZYN 3:1 (3:0)**

Bramki: Szeliga (3), Solecki (6), Czopor (35).

**AP SANOK – UKS SMS RZESZÓW 1:0 (1:0)**

Bramka: Kluska (30).

## Młodzicy starsi

**STAL MIELEC – AP SANOK 0:6 (0:0)**

Bramki: Bobik 4 (47, 53, 72, 77), Winnicki (59), Gołbiewski (66).

## Młodzicy młodzi

**STAL ŁAŃCUT – AP SANOK 2:1 (0:1)**

Bramka: Tarapacki (30).

**EKOBALL STAL SANOK – TEAM PRZECLAW 0:9 (0:3)**

**AP JASŁO – AP II SANOK 3:1 (2:0)**

Bramka: Wesofy (74).

## Skalp na liderze!

EKOBALL STAL SANOK – COSMOS NOWOTANIEC 1:0 (0:0)

**Bramka:** Czorny (50).**Ekoball Stal:** Półkoszek – Kloc, Barszczak, Sobol, S. Słysz – Sumara (89 Gawlewicz), K. Słysz, Tabisz (73 Nowosielski), Maślany, Lorenc – Czorny (85 Kogut).**W środku tygodnia żółto-niebiescy powtórzyli pucharowy wyczyn, pokonując przodujący w tabeli Cosmos Nowotaniec. Tym samym do siedmiu wzrosła seria ligowych zwycięstw.**

Dawid Czorny (w środku) strzelił zwycięskiego gola

Dyspozycję gości można streścić stwierdzeniem, że bodaj najlepszą okazję w całym spotkaniu mieli w 2. min, gdy niebywałym refleksem wykazał się Dariusz Półkoszek, broniąc uderzenie z bliska. Poza tym drużyna Cosmosu nie stworzyła sobie idealnych okazji, pomijając te dwie, po których rywale trafiali do siatki, ale sędzia odgwiżdżał pozycje spalone.

Za to gospodarze umiejętnie kontrolowali przebieg meczu, nawet jeśli fragmentami pozostawali w defensywie. W pierwszej połowie szanse na gola mieli Maciej Maślany i kilkakrotnie Piotr Lorenc.

Po 5 min drugiej części gry Stal wyszła na prowadzenie, gdy centrę Jakuba Kłoca celną główką wykorzystał Dawid Czorny. Cały późniejszy okres drugiej odsłony meczu to opanowana postawa miejscowych i skuteczne rozbijanie ataków gości, bezskutecznie próbujących zbliżyć się do bramki Półkoszka.

Zwycięstwa nad liderem nie udaremniła ani niedogodna pogoda, ani absencja snajpera, jakim ostatnio stał się Miłosz Gierczak.

**W niedzielę naszych piłkarzy czeka wyjazd na pojedynek z Sokółem Kamień.**

## Klasa okręgowa

## Stoper znowu trafia



Adam Osiniak wyręczył napastników

BIESZCZADY USTRZYKI D. – WIKI SANOK 0:1 (0:0)

**Bramka:** Osiniak (63).**Wiki:** Czarniecki – Furdak, Pluskwik, Osiniak, Gadomski – Femin (90+1 Tarapacki), Szalankiewicz, Florek (56 F. Pielech), Fryc (Pelc 70), D. Pielech (87 Gawlewicz) – Lachiewicz (46 Kuzio).

**Jak już wspominaliśmy ostatnio, w trwającym sezonie wikingowie stali się specjalistami od zwycięstw na obcym terenie. Potwierdziło się to po raz kolejny w ostatniej kolejce, gdy zabrali pełną pulę z Ustrzyk Dolnych.**

Tym razem rolę wysuniętego napastnika pełnił Łukasz Lachiewicz, którego po przerwie zmienił Mateusz Kuzio.

Poziom gry w tym meczu nie był zachwycający, do czego przyczyniła się zarówno nienajlepsza dyspozycja obu zespołów, jak i niesprzyjająca ładnej dla oka grze murawa.

Mimo tego można uznać, że optyczną przewagę zyskali przyjezdni. Wikingowie nie tylko posiadali dłuższą piłkę, ale

też stosowali kontrataki, zagrażając bramce gospodarzy.

Efekt starań sanoczan przyszedł po godzinie gry, kiedy zwycięskiego gola zdobył kapitan Adam Osiniak. Asystę zaliczył skuteczny ostatnio pod tym względem Patryk Fryc.

Drużyna Wiki awansowała na 6. miejsce w tabeli.

**Jutro (godz. 16) nasz zespół zagra u siebie z Górnikiem Grabownica Starzeńska.**

## Akademia Piłkarska

## Turnieje, turnieje...

**Reprezentacje klubu zaliczyły uczestnictwo w kolejnych współzawodnictwach z rówieśnikami.**

Drużyna z rocznika 2014 imponująco zaprezentowała się w turnieju WRSport Arena Cup. Najpierw zajęła 1. miejsce w grupie B, pokonując wszystkich, w tym Górnika Zabrze. Podopiecznym Łukasza Rygla dało to przepustkę do meczu finałowego, w którym młodzi sanoczanie triumfowali nad Ziomkami Rzeszów 3:1. Zwycięstwo tym istotniejsze, że odniesione w wyższej kategorii wiekowej. Najlepszym bramkarzem turnieju wybrany został Aleks Zozulew-Chudziak.

Dwie ekipy AP z rocznika 2015 brały udział w turnieju w Dukli. W finale pierwsza drużyna przegrała 2:3. Miano najlepszego golkipera otrzymał Dominik Dadaś. Oba zespoły prowadzili trenerzy Jakub Gruszecki i Karolina Karaczkowska.

Ponadto reprezentacja z rocznika 2016 pod wodzą Grzegorza Woźnego wyjechała na swój premierowy międzynarodowy turniej do słowackiego Vranova. Skutecznością błysnął Ksawery Grab – strzelec 7 goli.

## HOKEJ

# Niedźwiadki ze złotymi medalami!



Kadrowicze z Niedźwiadków. Od lewej: Adam Sawicki, Kacper Niemczyk i Marcel Karnas

Reprezentacja Polski zdobyła złoty medal Mistrzostw Świata Juniorów Młodszych Dywizji IIA, które rozgrywane były w Sosnowcu. Spory wkład w awans do Dywizji IB mieli punktującym w większości spotkań zawodnicy Niedźwiadków – Adam Sawicki, Kacper Niemczyk i Marcel Karnas.

Drużyna gospodarzy przeszła przez turniej jak burza, pokonując wszystkich rywali, większość pewnie i wysoko. Do sukcesu mocno przyczynili się nasi hokeiści. W meczu z Serbią na listę strzelców wpisali się Sawicki i Niemczyk, ten pierwszy trafił też z Wielką Brytanią i Holandią. Natomiast Karnas zaliczył jedną asystę.

Warto podkreślić, że Polska ukończyła turniej z dorobkiem aż 34 strzelonych goli. (es)

**Polska – Wielka Brytania 6:4**  
**Polska – Serbia 10:1**  
**Polska – Rumunia 7:0**  
**Polska – Holandia 3:0**  
**Polska – Chorwacja 8:0**

## UNIHOKEJ

## Wilki w finale

W półfinale Sanockiej Ligi Kobiet drużyna Wilków pokonała ILO i w pojedynku o złoto zmierzy się z zespołem ILO.

Starcie broniącej tytułu „Watahy” z „Dwójką” okazało się zaskakująco zacięte. W regulaminowym czasie padł wynik remisowy i o końcowym rozstrzygnięciu decydować

musiały rzuty karne. Wojnę nerwów lepiej wytrzymała ekipa Wilków, która w finale zagra z „Jedynką”. Decydujący mecz już w poniedziałek o godz. 19.15. (b)

**WILKI – ILO 1:1, karne 3:1**

Bramki: Pałys – Golik.

Rzuty karne: Izdebska, Pałys, Osękowska – Tomkowicz.



Unihokeistki Wilków awansowały do finału, w którym zagrają z ILO

## PODNOSZENIE CIĘŻARÓW

## Zamojska kłątwa Gryfu nadal aktualna...

Dwóch sztangistów Gryfu startowało na Mistrzostwach Polski do 20 lat, które rozegrane zostały w Zamościu. Lepiej poradził sobie Filip Galant, zajmując 9. miejsce w wadze do 81 kilogramów.

Nasz zawodnik uzyskał 85 i 91 kg w rwaniu (w górze miał też 98 kg, ale próba nie została zaliczona), a następnie 105, 111 i 118 kg w podrzucie (rekord życiowy). Dwubojowe 209 kg dało Galantowi 9. pozycję w stawce 24 ciężarowców. Przed mistrzostwami zajmował 12. lokatę w krajowym rankingu.

Dla odmiany zupełnie nie poszło Przybylskiemu, którego 4. miejsce w klasyfikacji stawało wśród kandydatów do medali w kat. do 67 kg. Mimo

nielepiej formy przed zawodami, w rwaniu nie zaliczył żadnego z trzech podejść do 85 kg i nie został sklasyfikowany.

– Brawa dla Filipa za walkę, natomiast wielka szkoda straconej szansy Seweryna. Cóż, Zamość znów okazał się dla nas pechowy w tej kategorii wiekowej. Cztery lata temu Patryk Sawulski stracił tam niemal pewne złoto w podrzucie, a chwilę później Miłosz Łuczka nie dał rady w rwaniu... – powiedział trener Piotr Wojnarowski. (b)



Seweryn Przybylski (po lewej) i Filip Galant z trenerem Piotrem Wojnarowskim podczas spaceru po rynku w Zamościu



Jakub Myćka (z lewej) i Michał Tarapacki z trenerem Tomaszem Myćką

## TENIS

## Medale z Rzeszowa

Trójka zawodników SKT zagrała na Wojewódzkim Halowym Turnieju Klasyfikacyjnym Juniorów Młodszych „ROSiR Open” w Rzeszowie. Wszyscy wywalczyli medale, a najcenniejszy zdobył Jakub Myćka, zajmując 2. miejsce.

W pierwszej rundzie zarówno Myćka, jak i Michał Tarapacki, odnieśli pewne zwycięstwa, odpowiednio 6/4, 6/1 i 6/1, 6/1. W ćwierćfinale podopieczni Tomasza Myćki poszli za ciosem – pierwszy wygrał 6/1, 6/3, a drugi 7/6(9), 6/1. W półfinale doszło do bezpośredniego pojedynku naszych tenisistów, a mimo słabego początku lepszy okazał się Myćka,

zwyciężając 1/6, 6/2 (10/3). Tym samym Tarapackiemu przypadł brązowy medal. W finale Myćka zmierzył się z ukraińskim zawodnikiem RKT ABC Rzeszów, ulegając mu wyraźnie, bo 1/6, 1/6.

Wśród dziewcząt jedyną reprezentantką SKT była Emilia Woźnik, w pierwszej rundzie mająca wolny los. Potem wygrała 6/2, 6/0, by w półfinale doznać porażki 4/6, 1/6. (b)

## SIATKÓWKA

## Juniorki TSV na 1. miejscu

Ostatni turniej ligowy drużyna juniorek młodszych TSV rozegrała w Jarosławiu, odnosząc tam dwa zwycięstwa. Dzięki temu zawodniczki trenera Wiesława Semeniuka zajęły 1. miejsce w grupie B2, powtarzając wcześniejszy wynik młodsziczek. (b)

**TSV SANOK – UKS SAN LESKO 2:0 (25, 10)**  
**TSV SANOK – MKS RADYMNO 2:0 (24, 22)**

W sezonie 2023/2024 drużyna TSV Sanok grała w składzie: Maja Pytlowany, Martyna Rzepka, Zuzanna Piotrowska, Karolina Święch, Nikola Płocica, Julia Cybuch, Maja Sieczkowska, Natalia Filipowicz, Maja Gebus, Ines Barć, Martyna Bąk, Emilia Mika, Maja Jawor, Lena Borys, Natalia Porawska, Karolina Kruszyńska, Maja Babiaryz, Natalia Rzepka i Milena Mołczan.

## SZACHY

## Walka na wielu stołach

Świetną frekwencję miała tegoroczna edycja Turnieju Puchatkowego, który jak co roku rozegrano w Osiedlowym Domu Kultury „Puchatek”. Tym razem zwycięstwo odniósł Julian Semeniowicz.

Rywalizacja zgromadziła ponad 40 uczestników, a każdy rozegrał po 9 partii. Walka o końcowy triumf była bardzo zacięta. Ostatecznie Semeniowicz wygrał z dorobkiem 8,5 punktu, o zaledwie

0,5 wyprzedzając Jana Słysia. Miejsce 3. dla Kacpra Folty (7 pkt). Wśród dziewcząt zwyciężyła Oliwia Folta, natomiast najlepszym puchatkowiczem okazał się Szymon Nawrocki. (b)



Turniej w „Puchatku” miał świetną frekwencję

## TENIS STOŁOWY

II Liga

## Politechnika policzona

KU AZS POLITECHNIKA II RZESZÓW – SKT ILO WIKI SANOK 2:8

SKT: Seroka 2,5, Poliniewicz 2,5, Kapik 2, Staszczuk 1.

Zawodnicy SKT rozbili na wyjeździe Politechnikę Rzeszowską. Niedawnemu liderowi pozwolili ugrać tylko 2 punkty.

Mecz na szczycie okazał się tour de force pingpongistów SKT. Dość powiedzieć, że przegrali tylko po jednym singlu i deblu.

Szymon Seroka i Grzegorz Poliniewicz pokonali parę Karol Hubka/Jakub Skwierz po pięciosetowym boju.

Oprócz tego wygrali też wszystkie starcia w grze pojedynczej, tracąc tylko po jednym secie na każde spotkanie.

Indywidualnie radził sobie Krzysztof Kapik, ogrywając do zera Kacpra Tona i dopuszczając do utraty tylko jednej partii ze Skwierzem. W deblu



z Konradem Staszczukiem zdecydowanie uległ Szymonowi Flaumenhaftowi i Totonowi. Staszczukowi udało się wygrać jedno spotkanie indywidualne.

Dzięki bezpośredniemu zwycięstwu SKT zrównało się punktami z Politechniką, ale

zajmuje niższą (3.) pozycję z powodu gorszego bilansu setów. Na czoło wysunął się Pegaz Jarosław, z którym nasi tenisiści zmierzą się 3 maja u siebie. Dzień później wystąpią w ostatnim spotkaniu sezonu w Nowym Targu.

IV liga

## Dominacja absolutna

UKS TKKF MOSiR DUKLA – SKT ILO WIKI II SANOK 6:10

SKT: Graboń 3,5, Maciejewski 3,5, Pytlowany 2, Wanielista 1.

Wyjazdowe zwycięstwo odniosły też rezerwy SKT. Nie dały większych szans Dukli.

Do zwycięstwa naszych poprowadzili Rafał Graboń i Bogdan Maciejewski, wygrywając większość swoich spotkań i wspólnego debla. Graboń przegrał tylko na inaugurację 2:3 z Jackiem Gałuszką. Gdy się rozkręcił, nie znalazł już pogromcy. Maciejewski na odwrót – został pokonany dopiero w ostatnim pojedynku, zresztą z tym samym rywalem, co kolega z drużyny.

Dwa zwycięstwa odniósł Piotr Pytlowany, a jedno Miłosz Wanielista. W grze podwójnej po kilku zwrotach akcji ostatecznie ulegli Adrianowi Fornalowi i Mateuszowi Englotowi.

Drugiemu garniturowi SKT pozostał ostatni mecz w sezonie z Cebulką Warzyce. Trzeba zakończyć rozgrywki z kompletem zwycięstw.

Mistrzostwa Sanoka o Puchar Prezesa SKT

## SKT nie do końca gościnny



Bogdan Maciejewski z SKT odniósł turniejowe zwycięstwo

Ponad stu zawodników o szerokim przekroju wiekowym i na różnym poziomie wzięło udział w zawodach organizowanych przez SKT. W klasyfikacji open zwyciężył Bogdan Maciejewski.

W najmłodszej kategorii (rocznik 2013 i młodszy) wygrał Antoni Poško z Bingo Ropczyce. Pozostałe miejsca na „pudle” dla zawodników SKT – 2. Piotr Harajda, 3. Mateusz Gagatko.

Niestety, żaden z naszych nie zdołał wspiąć się na podium w kat. 2005-2012. Antoni Krochmal uplasował się na najbardziej nie lubianej przez sportowców 4. lokacie. Zwyciężył Filip Dereń (Orły

Temidy Domaradz) przed Gracjanem Dębskim (Nurt Przemysł) i Pawłem Czekańskim (Karpaty Krosno).

W kategorii Amator (zawodnicy do V ligi włącznie i niezrzeszeni) triumfował Piotr Piróg z SKT. Za jego plecami znaleźli się Marcin Szarek (niezrzeszony) i Szczepan Górczny (Stalowa Wola).

Pierwsza trójka kobiet ułożyła się następująco: 1. Katarzyna Kuliga (KTS Wola Komborska), 2. Martyna Zdziebko (Ustrzyki Dolne), 3. Joanna Pajęzek (Jarosław).

Czterdziestu zawodników obstarwiło klasyfikację open. Po końcowy triumf sięgnął Maciejewski z SKT. Przeszedł grupę, tracąc tylko jednego seta. W następnych fazach rozprawił się do zera z Górcznym i Miłozem Wanielistą. Więcej emocji dostarczył półfinał, wygrany po pięciu partiach z Filipem Dereniem. Podobnie wyglądał finał, w którym Maciejewski ograł 3:2 Piotra Krukara (SKT). Na najniższym stopniu podium stanął Dereń, wygrywając walkowerem z kolegą z drużyny, Kamilem Duplągą.

Puchar Prezesa Sanok Rubber Company

## Jakima i Federczak z pucharami

Na stołach w hali I Liceum Ogólnokształcącego rywalizowali pracownicy jednej z największych firm naszego miasta.

Do zmagania przystąpiło ponad 20 osób. Wśród pań triumfowała Bogumiła Jakima, 2. miejsce zajęła Natalia Marut, a 3. Anna

Książek. Turniej mężczyzn wygrał Konrad Federczak, a podium uzupełnili 2. Miłosz Zarzyczny i 3. Mariusz Lubieński.

Sanocka Liga Sokoła

## Zarzyczny pierwszy i drugi

Ostatnie turnieje zakończyły się zwycięstwami Marka Serwińskiego, Miłosza Zarzycznego i Krzysztofa Małka.

Zawody numer 32. przyciągnęły 14 uczestników. W grupie A triumfował Serwiński z kompletem wygranych; 2. Bolesław Bartkowski, 3. Daniel Koziół. Zarzyczny zwyciężył w grupie B, również nie

znajdując pogromcy i tracąc tylko seta; 2. Grzegorz Kornecki, 3. Arkadiusz Serwiński.

Środowe zmagania padły łupem Małka, a kolejne miejsca zajęli Zarzyczny i Czesław Terefinko.

## LEKKOATLETYKA

Drużynowe biegi przełajowe

## Srebra i brąz w finale

Na trasach w Kolbuszowej podczas finału wojewódzkiego w indywidualno-drużynowych biegach przełajowych nasze szkoły wywalczyły trzy medale. Jeden zdobyli uczniowie Szkoły Podstawowej nr 9, a pozostałe ekipy I Liceum Ogólnokształcącego.

Chłopcy z „Dziewiątki” wystąpili w najmłodszej kategorii Igrzysk Dzieci – do klas IV. Uskrzydleni przejściem jak burza poprzednich szczebli, w finale poszli za ciosem. Uzyskali 2. wynik na 600 m, o punkt wyprzedzając trzecią ekipę. Skład podopiecznych Macieja Mermera: Wojciech Wasłowicz, Piotr Tarapacki, Gabriel Kulon, Sylwester Pietruszka, Szymon Rzepka i Andrzej Czujko.

Ich starsze koleżanki z klas V i VI, rywalizujące na 800 m, zajęły 7. miejsce w województwie. Były to: Milena Markuc, Patrycja Śliwka, Kaja Łuczka, Wiktoria Pióro, Amelia Bryt-Fil i Anna Warchoł. Przygotowała je Katarzyna Sokółowska.

W kat. szkół średnich moc potwierdzili uczniowie ILO. Okazali się drugą siłą na Podkarpaciu w biegu na 1200 m. „Jedynkę” reprezentowali: Karol Kaszany, Konrad Bartkowski, Roch Maliczowski, Szymon Nowak (na „rejonach” wystąpił jego brat Jakub), Dawid Kogut, Krystian Jajko (rezerwowi Szymon Starzak). Z medalem wróciły również dziewczyny. Amelia Jadczyńska, Zofia Litwin, Lena Wisłocka, Maja Rocka, Maja Wojtanowska i Łucja Mrugała (rez. Oliwia Świątek) zdobyły brąz na 1000 m. Do srebra zabrakło niewiele, miały tyle samo punktów co krośnianki. Obiema grupami zajmowała się Aneta Siwińska.



Drużyny ILO



Chłopcy z SP9

Pieniny Ultra-Trail

## Dziewczyny i prezes

Trójka naszych reprezentantów ścigała się w Pieninach. Uczestniczyli tam w Lubań Vertical na 6,5 km, zawodów mających rangę Mistrzostw Polski.

Bieg alpejski z Tylmanowej na Lubań miał trasę o potężnym przewyższeniu +920 m/-90 m i nachyleniu często osiagającym 25%, a miejscami nawet 30%. Najszybciej z naszych pokonała ją Iwona Górowska (Montiko.pl/Dynafit). Czas 56.11 dał jej 41. lokatę klasyfikacji open, 11. wśród kobiet i 6. w K30.

Trzy miejsca niżej w tym przedziale wiekowym znalazła się Renata Hołowaty, reprezentująca SanOK Biega (57.53). Jarosław Jachimowski, prezes tego stowarzyszenia, potrzebował trochę więcej niż godzinę na dotarcie do mety (1:03.49). Ten rezultat wystarczył mu do 12. miejsca w M40.

Kolumnę opracował: KRZYSZTOF LUBOMSKI

## WROTKARSTWO

# Replay w Tomaszowie

Druga runda Pucharu Lubelszczyzny była dla rolkarzy Sprintu równie udana, jak inauguracyjne zawody w Tomaszowie. Efektem znów worek medali, a komplety zwycięstw wywalczyli: Natalia Łożańska, Lena Wisłocka, Bianka Bluj, Laura Bluj, Bartosz Pawlikowski i Maksymilian Rabicki.



Nowy sezon wrotkarski nabiera tempa

## BILARD

## Mistrz w natarciu, lider w odwrocie

Rozgrywki ekstraklasy SCB Ligi Amatorskiej wkroczyły w fazę play-off. W pierwszych pojedynkach ćwierćfinałowych zwycięstwa odnieśli Marcin Lubieniecki, Marcin Dzik i Zbigniew Gilarski.

Najbardziej zaimponował broniący tytułu mistrzowskiemu Lubieniecki, bez straty frejma gromiąc Pawła Kocana. Dla odmiany największą niespodziankę sprawił Dzik, lepszy od lidera sezonu zasadniczego, Krzysztofa Kadubca, dla którego była to pierwsza porażka w tej edycji. Wygrał również Gilarski, pokonując Jakuba Bilasa.

W play-out'cie rozegrano jedno spotkanie – Bartłomiej Długosz pokonał Grzegorza Rozela. Natomiast w I lidze zwyciężali Michał Florian i Janusz Wojnarowski.

## EKSTRAKLASA

## Play-off:

**Marcin Lubieniecki – Paweł Kocan 7:0**  
**Marcin Dzik – Krzysztof Kadubiec 7:4**  
**Zbigniew Gilarski – Jakub Biłas 7:4**

## Play-out:

**Bartłomiej Długosz – Grzegorz Rozel 7:4**

## I LIGA

**Michał Florian – Grzegorz Babiarz 7:4**  
**Janusz Wojnarowski – Marek Rogos 7:5**



Marcin Dzik ogrył Krzysztofa Kadubca, lidera po sezonie zasadniczym

## XIX Plebiscyt Czytelników „Tygodnika Sanockiego” ZŁOTA DZIESIĄTKA 2023

## Drugie dziesiątki i nagrody dla typujących

Przed tygodniem pisaliśmy o rozstrzygnięciu naszej konkursowej zabawy, dziś składy drugich dziesiątek i nagrody dla czytelników.

Największymi pechowcami plebiscytu okazali się chyba nie zawodnicy z 4. miejsc, lecz ci, którzy otworzyli drugie dziesiątki, a więc hokeista Karol Biłas z Marmy Ciarko STS i tenisista Kajetan Galik z SKT. Temu drugiemu zabrakło stosunkowo niewiele, bo tylko 118 pkt.

Przy pomocy specjalnego programu komputerowego jak zwykle wyselekcjonowaliśmy czytelników najbliższych wytypowania właściwych składów laureatów. W kategorii seniorskiej najlepiej wypełniony kupon wysłała Anita Dąbrowska z Sieniawy – trafione dwa pierwsze miejsca (1. Aleksandra Barańska, 2. Artur Wojtowicz),

w dziesiątce jeszcze Emilia Janik, Anna Rączka i Julia Żuchowska. Natomiast w kat. dzieci i młodzieży najlepszym typowaniem wykazał się Wiesław Stolarczyk z Dydni – Kacper Piech, Malwina Guzik, Oliwia Dydek i Błażej Fic na właściwych miejscach, w dziesiątce jeszcze Gabriela Frycz, Hubert Czajkowski i Natasza Krawczyk. Dodatkowo w obu kategoriach losowaliśmy jeszcze po jednym kuponie, a szczęśliwcami okazali się Marcin Sowa (ul. Stróżowska) i Aleksandra Przyboś (ul. Krakowska). Cała czwórka czytelników otrzymuje roczne prenumeraty TS. Osoby te prosimy o kontakt z redakcją.

## DRUGIE DZIESIĄTKI

## Seniorzy:

11. Karol Biłas (hokej, Marma Ciarko STS) – 4035
12. Renata Hołowaty (lekkoatletyka, SanOK Biega) – 3891
13. Ronald Czyż (żeglarstwo, Naftowiec) – 3855
14. Sebastian Hombek (kulturystyka, niezrzeszony) – 3624
15. Konrad Filipek (hokej, Marma Ciarko STS) – 3460
16. Krzysztof Husak (łyżwiarstwo, Górnik) – 3243
17. Daniel Wosachło (judo, Pantera) – 3224
18. Krzysztof Kadubiec (bilard, SCB Liga Amatorska) – 3215
19. Marcin Duleba (hokej, Marma Ciarko STS) – 3076
20. Piotr Lorenc (piłka nożna, Ekoball Stal) – 2887

## Młodzież:

11. Kajetan Galik (tenis, SKT) – 5851 pkt
12. Maja Wojtanowska (lekkoatletyka, Komunalni) – 5133
13. Marcel Karnas (hokej, Marma Ciarko STS) – 5122
14. Maja Rocka (short-track, UKS MOSiR) – 5108
15. Lena Tokarska (short-track, UKS MOSiR) – 4920
16. Jakub Trznadel (wędkarstwo, Koło nr 1) – 4345
17. Julia Marcinik (karate, SKK) – 4102
18. Miłosz Wanielista (tenis stołowy, SKT) – 4046
19. Łucja Przygórzska (pływanie, Rekiny) – 3804
20. Lena Izdebska (judo, Pantera) – 3782

W kategorii młodzieżowców nasze wrotkarki zajęły całe podium, bo Łożańska (1. na 200 i 500 metrów oraz 3000 m na punkty), wygrała przed Paulą Dorskowską (2. we wszystkich wyścigach) i Magdaleną Pawlikowską (zawsze 3.). Więcej niż jedno miejsce na podium mieliśmy też wśród juniorów C – 1. Pawlikowski, 2. Antoni Pawlik (komplet 2. miejsc). B. Bluj odniosła zwycięstwo w juniorkach młodszych, Wisłocka – w juniorkach B, L. Bluj – w juniorkach C, zaś Rabicki okazał się najszybszy w juniorach E (1. na 100, 200 i 400 m).

Ponadto 6. pozycje zajęły juniorka C Zofia Tabisz (5. na 500 m oraz 6. na 200 m i 3000 m na punkty) i juniorka D Martyna Nestorowicz (4. na 2000 m na punkty, 6. na 300 m i 7. na 100 m), a w juniorkach C2 miejsce 7. przypadło Biance Massey (6. na 3000 m na punkty oraz 7. na 200 i 500 m), zaś na początku drugiej dziesiątki sklasyfikowana została debiutantka Patrycja Górczyńska.

– Już w majowy weekend rozpoczniemy wyścigi w ramach Pucharu Polski – powiedział Piotr Bluj, prowadzący zawodników Sprintu wraz z Witoldem Mycką.

## WĘDKARSTWO

## Spinningowe Brzegowe Grand Prix Polski

## Nieźła inauguracja

Nowy sezon rozpoczął się od Pucharu Wisły, który rozegrano w Ustroniu. Nieźle wypadli zawodnicy Koła nr 2, a zwłaszcza Konrad Pitycz (na zdjęciu) – 8. miejsce w stawce 60 startujących.



Nasz wędkarz dość równo połowił w obu turach, wyciągając 12 i 13 pstrągów, które dały mu miejsca 2. i 7. w sektorach. Przełożyło się to na 8. pozycję w klasyfikacji łącznej inauguracyjnych zawodów. Rybę więcej miał Łukasz Kolarz, kolejny spinningista z „Dwójki”, jednak gorsze lokaty sektorowe wyrzuciły go pod koniec trzeciej dziesiątki. Dalsze miejsca zajęli dwaj członkowie Koła nr 1 – Piotr Balda i Piotr Kucharski.

## Muchowe Grand Prix Polski

## Miejsce 7. drużynowo

Pucharem Wisły sezon rozpoczęli również muszkarze, część rywalizacji rozgrywający także na rzece Brennica (miejscowości Wisła i Skoczów). Tworzona w całości przez naszych zawodników drużyna Trapera Krosno zajęła 7. miejsce.

Indywidualnie najlepiej wypadł Michał Fejkiel z Koła nr 1, zajmując 13. pozycję (m.in. 4. lokata sektorowa w I turze). Szansę na wyższe miejsce miał 15. Bartosz Rapiej z Koła nr 2, jednak nie została wykorzystana przez słabszy początek rywalizacji (potem odpowiednio pozycje 4. i 2.). Skład zespołu uzupełniał Piotr Sołtysik z „Dwójki”.

Wśród seniorów walczył jeszcze 27. Robert Tobiasz z „Jedynki”, startujący w trzeciej kadrze okręgu krośnieńskiego, która sklasyfikowana została na 13. pozycji. Drużynowo wygrał Traper Rymanów.

W stawce kilkunastu juniorów miejsce 8. zajął Dominik Siwiński z Koła nr 1 (3. lokata w II turze).

## Gruntowe Mistrzostwa Koła nr 3

## Mocna walka medalistów

Pierwsza w tym roku rywalizacja na stawie w „Sosenkach” przyniosła zwyczajowo efektowne wyniki, bo złowiono blisko 100 kilogramów ryb. Tytuł zdobył Daniel Drozd.

Walka o zwycięstwo była bardzo zacięta, a trzech najlepszych wędkarzy, którzy mieli wyniki w okolicach 10 kilogramów, dzielił tylko 1 kg z niewielkim nadstatkiem. Drozd złowił

blisko 11 kg, w tym największą sztukę zawodów, karpia na 5,5 kg. Srebrny medal dla Emila Majowskiego (9,95 kg), a na najniższym stopniu podium Rafał Kurkarewicz (9,80 kg).



Od lewej: Emil Majowski, Daniel Drozd i Rafał Kurkarewicz

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

